

S. Olszowski w Grecji

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski w drodze powrotnej z Indii i Kuwejtu do Warszawy, zatrzymał się we wtorek na lotnisku w Atenach. Min. Olszowski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Grecji Joannem Charalambopulosem i podsekretarzem stanu w MSZ Karisem. Omówiono stosunki dwustronne, podkreślając szczególne znaczenie spotkania premiera, gen. W. Jaruzelskiego z premierem A. Papanireu w Moskwie dla dalszego rozwoju przyjaznych i dobrze układających się stosunków między Polską a Grecją.

Obywatelskie skargi i wnioski w ocenie Rady Państwa

16 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozprawiła informacje o przyjmowaniu i załatwianiu skarg i wniosków składanych do rad narodowych w 1981 r. oraz w I półroczu 1982 r. Wiele uwagi poświęcono problematyce źródeł powstawania skarg. Stwierdzono, że usuwanie przyczyn skarg obywateli wymaga szczególnie sprawnego funkcjonowania administracji.

Tymczasem, jak wskazują skargi ludności, a także kontrole dokonywane m. in. przez Inspekcję Służby Zbrojnych i NIK, poziom pracy terenowej administracji państwowej jest nie zawsze zadowalający. Niezbędne jest zwiększenie nadzoru i kontroli nad przyjmowaniem i załatwianiem skarg. Dla zapewnienia większej skuteczności działań kontrolnych potrzebne byłoby nawiazanie współpracy w tym zakresie z organami samorządu pracowniczego, w tym również w zakładach i jednostkach nie podporządkowanych radom narodowym.

Rozpatrując informacje Najwyższej Izby Kontroli o współdziałaniu NIK z radami narodowymi, Rada Państwa stwierdziła, że dobrze obie strony wzmocnieniu funkcji kontrolnych terenowych organów władzy państwowej oraz pełniejszemu rozoznaniu potrzeb kontrolnych przez delegatury NIK, są radom narodowym umożliwiając wszechstronne badanie występujących na terenie ich działania problemów i zjawisk społecznych i ekonomicznych.

Dyrektorzy delegatur NIK powinni systematycznie informować prezydium WRN o ważniejszych wynikach kontroli, a zwłaszcza dotyczących gospodarki terenowej, zaopiniowania rynku, funkcjonowania systemu regulacji, realizacji zadań inwestycyjnych ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego oraz

Rokowania genewskie

We wtorek odbyło się w Genewie posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA uczestniczących w rokowaniach w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie.

A. Fanfani desygnowany na premiera Włoch

Po dwóch dniach ożywionych konsultacji z przywódcami głównych włoskich partii politycznych prezydent Włoch, 86-letni Sandro Pertini, zapropionował we wtorek misję utworzenia nowego rządu przewodniczącemu Senatowi włoskiemu, 74-letniemu politykowi chadeckiemu. Amintore Fanfaniemu. Koncepcja ta oznacza powrót do starej formuły politycznej, zgodnie z którą od zakończenia drugiej

innych niewralgicznych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Rada Państwa rozprawiła informacje Głównego Inspektora Pracy o działalności Państwowej Inspekcji Pracy w okresie trzech kwartałów br. Inspektorzy prac

MADRYT

Państwa NATO próbują wykorzystać sprawę polską do zaostrzenia sytuacji politycznej

We wtorek na plenarnym posiedzeniu madryckiego spotkania 35 państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek przewodniczył szef delegacji amerykańskiej, ambasador Max Kampelman. Delegacji państw neutralnych wyrazili zaniepokolenie przeciwnością obrad w Madrycie. Polityka dialogu między Wschodem a Zachodem — powiedział szef delegacji jugosłowiańskiej Berislav Badurina. W Madrycie jest jednym z ostatnich miesięcy porozumiewania się — podkreślił mówca — dodając, że nieodpuszczalne jest mieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw i nadużywanie do tego celu Aktu Końcowego KBWE.

Przedstawiciel Holandii Franz van Dongen bronił tezy państw NATO, jakoby wydarzenia z 13 grudnia 1981 w Polsce zmieniły sytuację międzynarodową na tyle,

że dotychczasowe uzgodnienia zawarte w projekcie państw neutralnych stały się nieaktualne. Przemówienie to było przykładem jawnego mieszania się w sprawy leżące w wyłącznej kompetencji Polski. Tak właśnie ocenili to wystąpienie przewodniczący delegacji CSRS, Ija Hulinski, podkreślając, że przysparza to trudności w pomysłym zakończeniu spotkania. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Bułgarii, który wyraził poparcie dla zabiegów krajów neutralnych. Delegat RFN, W. Brytanii, Kanady i Belgii utrzymali swe wystąpienie w tonie nadanym państwom bloku NATO przez politykę obecnej administracji amerykańskiej. Wymienieni mówcy, podobnie jak dyplomata holenderski próbowali asorawiedliwić ingerencje w sprawy wewnętrzne Polski i innych krajów socjalistycznych powołując się na postanowienia Aktu Końcowego z Helsinek.

Delegat Austrii, ambasador Franz Ceska stwierdził, że KBWE to coś więcej niż konferencja — jest to kodeks postępowania obowiązujący w stosunkach między 35 państwami niezależnie od ich ustrojów i ideologii. Zadaniem spotkania w Madrycie jest umocnić i utrwalić ten kodeks przyjęty w Helsinkach.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Max Kampelman, m. in. ponownie wysunął zarzuty, jakoby decyzje podejmowane w Polsce pozostawały w sprzeczności z uchwałami konferencji w Helsinkach.

Delegat Stolicy Apostolskiej nawiązał do postania skierowanego do spotkania madryckiego przez pa-

POSIEDZENIE RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ PRZY SEJMIE PRL

Omówienie projektu ustawy o emeryturach i rentach

16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Socjalno-Gospodarczej przy Sejmie PRL. Przewodniczył Jan Szczepański. Informację o projekcie ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym przedstawił zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Secowski podkreślając, że chodzi o ustawę kształtującą podstawy prawne i struktury ustrojowe przedstawicielstw społeczności lokalnych — z uwzględnieniem nowych warunków działania rad w sytuacji reformy gospodarczej. Zgłoszono wstępne uwagi i pytania dotyczące projektu, co do którego rada określi niebawem swe stanowisko.

W toku tej wstępnej wymiany zdań technik ze Stoczni Gdańskiej Gerard Wróbel stwierdził, że sprawy samorządu są pierwszoplanowe w odczuciu społecznym i zapytał czy nie byłoby wskaza-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy na Kremlu

We wtorek przywódcy radzieckiej spotkali się na Kremlu z kolejnymi gośćmi zagranicznymi przybyłymi do Moskwy na uroczystości pogrzebu Leonida Breżniewa.

Sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow przyjął przewodniczącego Prezydium SFRJ Petara Stambolica i przewodniczącego Prezydium KC ZKJ Miłie Ribicicia. Dokonano wymiany poglądów na temat stosunków radziecko-jugosłowiańskich, a także niektórych aktualnych problemów międzynarodowych. Wyrażono także wzajemną gotowość dalszego rozwoju i pogłębienia wszechstronnej współpracy między ZSRR i SFRJ oraz KPZR i ZKJ. Jurij Andropow przyjął także sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby Fidela Castro. Przywódcy obu bratnich partii omówili problemy dalszego rozwoju współpracy radziecko-kubańskiej i wymienili poglądy na temat aktualnych problemów międzynarodowych. Wyrażono obustronne zdecydowanie dalszego umacniania przyjaźni narodów ZSRR i Kuby na zasadach internacjonalizmu socjalistycznego, kontynuowania wspólnej walki o zachowanie pokoju i rozwiązywania nabrzmiałych problemów międzynarodowych w interesach narodów.

W trakcie spotkania Jurija Andropowa z delegacją Francuskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC FPK Georges Marchais obie strony potwierdziły przetrwanie obu partii komunistycznych umocnienia przyjaźni i solidarności zgodnie z duchem spotkania delegacji KPZR i FPK w styczniu 1980 r. Wyrażono chęć rozwoju współpracy w walce o wspólne cele w interesie pokoju, rozbrojenia i socjalizmu.

Wspólne oświadczenie R. Reagana i H. Kohla

Prezydent USA, Ronald Reagan i kanclerz RFN, Helmut Kohl oświadczyli w poniedziałek wieczorem, że są zdecydowani umocnić NATO, sprzeciwić się zamrożeniu zbrojeń jądrowych i zapowiedzieli rozbudować siłę konwencjonalnych Państwa Północnoatlantyckiego.

We wspólnym oświadczeniu, ogłoszonym po zakończeniu rozmów w Białym Domu, dwaj przywódcy opowiedzieli się wprawdzie za poprawą stosunków ze Związkiem Radzieckim i stwierdzili nawet, że

Polsko-czechosłowacka współpraca przemysłowa

16 bm. rozpoczęły się w Warszawie rozmowy polsko-czechosłowackie na temat rozwoju współpracy przemysłowej obu krajów. Na czele delegacji czechosłowackiej stoi wicepremier rządu CSRS Ladislav Gerle; delegacji polskiej przewodniczy wicepremier Zbigniew Szalajda. (PAP)

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

Modyfikacja mechanizmów reformy gospodarczej

Biuro Prasowe Rządu informuje — Prezydium Rządu na kolejnym swoim posiedzeniu rozstrzygnęło propozycje modyfikacji niektórych mechanizmów reformy gospodarczej. Pierwszy etap, jej wdrażania przyniósł bogate doświadczenia. Z przeprowadzonych analiz wyciągnięto wnioski i dokonano niezbędnych korekt w zasadach funkcjonowania przedsiębiorstw na 1983 rok. Najogólniej modyfikacje te mają na celu stymulowanie większej efektywności gospodarowania oraz wzmocnienie kontroli i przeciwdziałanie nieuzasadnionym podwyżkom cen przez przedsiębiorstwa.

Prezydium Rządu rozstrzygnęło i przyjęło projekt uchwały Sejmu PRL w sprawie wykazów towarów i usług, na które ustala się w 1983 roku ceny urzędowe. Omówiono też i aprobowano projekty uchwał i rozporządzeń Rady Ministrów, gdzie określono m. in. wykaz towarów i usług, na które ustala się ceny regulowane. Przyjęto też postanowienia w sprawie kosztów i strat uznanych za nieuzasadnione przy odatkowaniu podatkiem dochodowym jednostek gospodarki uspołecznionej oraz w sprawie zasad amortyzacji niektórych środków trwałych. Ponadto Prezydium Rządu podjęło decyzje w sprawie przeciwdziałania osiąganiu przez przedsiębiorstwa zysków wysokich zysków. Prezydium Rządu zobowiązało organa założycielskie oraz inne organy administracji państwowej do przeprowadzenia analiz rentowności uzyskanej w przedsiębiorstwach w 1982 roku.

W sprawie tych przedsiębiorstw należy wprowadzić, na czas określony, ceny regulowane. Również Prezydium Rządu zobowiązało ministra do spraw cen do wzmocnienia bieżącej kontroli cen oraz wprowadzenia obowiązku informowania okręgowych urzędów cen przez jednostki gospodarki uspołecznionej o zmianie cen umownych i regulowanych. Kolejne postanowienie dotyczy zlikwidowania prosił podatku dochodowego. Przyjęto również rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w podatku dochodowym z tytułu przeznaczania zysku na cele rozwojowe i inne cele uzasadnione społecznie. Prezydium Rządu ustaliło projekt zapisu do ustawy budżetowej na 1983 rok, dotyczący obciążenia Państwowego Funduszu Aktywizacji Zawodowej. Wychodząc naprzeciw

(Dalszy ciąg na str. 2)

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze gratulacyjne z Polski

W dalszym ciągu z naszego kraju kierowane są depesze gratulacyjne do Jurija Andropowa w związku z wyborem go na stanowisko sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W depeszach wystosowanych przez prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego i przewodniczącego CK SD — Edwarda Kowalczyka zawarte są m. in. najlepsze życzenia dla J. Andropowa wszelkiej pomyślności i sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy dla dobra bratniego Związku Radzieckiego, przyjaźni między narodami i światowego pokoju. (PAP)

Spotkanie A. Gromyki z Huang Hua

We wtorek odbyło się w Moskwie spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z ministrem spraw zagranicznych ChRL Huang Hua. Strona radziecka wyraziła wdzięczność rządowi Chńskiej Republiki Ludowej za hołd złożony pamięci Leonida Breżniewa. Ministrowie dokonali krótkiej wymiany poglądów na problemy interesujące obie strony. Andriej Gromyko oświadczył, że kierownictwo radzieckie przykłada wielką wagę do normalizacji stosunków z ChRL i będzie w dalszym ciągu dążyć do tego, by stosunki między obu krajami weszły na tory dobrego sąsiedztwa. Strona chińska — oświadczył Huang Hua — ma nadzieję, że w wyniku wspólnych wysiłków, obu krajów stosunki między ZSRR i ChRL będą stopniowo się normalizować. Wyrażono zgodny pogląd, że dialog polityczny między Związkiem Radzieckim i Chinami powinien być kontynuowany.

CO DZIEŃ CONIESTE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 6.59, zszedło zaś o godz. 15.42. Imieniny obchodzą Edward, Sulejka. Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące pogodę: zachmurzenie duże. W ciągu dnia opady deszczu. Temp. maks. w dzień około 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe, skrajnie na zachodzie. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 999,3 hPa czyli 742,8 mm.

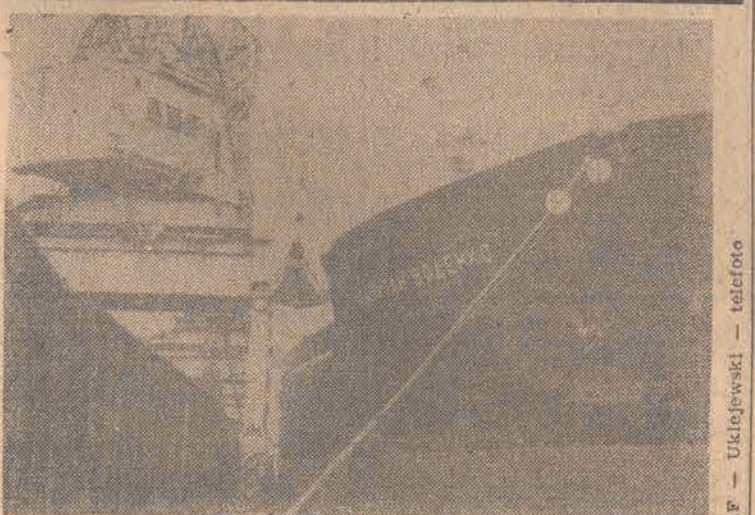
Z kalendarza wydarzeń

- 1970 — Lądowanie „Luny 17” na Księżycu
- 1892 — Utworzenie w Paryżu Zw. Zagraniczne Socjalistów Polskich
- 1802 — Ur. S. Skwarczyńska, historyk i teoretyk literatury, profesor UL
- 1917 — Zm. A. Rodin, francuski rzeźbiarz

Taka sobie myśli

Bardziej jeszcze niż za szczęściem naszej młodzieży (tekst) niż na starość za jej marzeniami.

Uśmiechnij się



W Porcie Gdyni, przy Nabrzeżu Holenderskim trwa rozładunek statku radzieckiego „Kapitan Wodienko”, który przywiózł z Murmańska 17.830 ton koncentratu rudy żelaza.

Od 10 grudnia świąteczne dostawy

Więcej karpi

Na kolejnej konferencji prasowej ministra handlu wewnętrznego i usług Zygmunta Łakomca 16 bm. przedstawiono aktualny stan równowagi rynkowej, a raczej nierównowagi. Na tym tle ujawnia się wiele problemów codziennych w tym m. in. sprawa zaopatrzenia świątecznego kwestia niedoborów artykułów przemysłowych pogarszająca się jakość towarów rynkowych, działalność "Rexusu" i jego rola w ratowaniu rynku, zaostrenie kryteriów ocen wobec przedsiębiorstwa "Moda Polska" oraz kwestie wytycznych do polityki marż w przyszłym roku.

Choć nie będzie tyle samo co w ub. roku. Świąteczny karp kosztować ma 200 zł za kg. Jest więc nadzieja, że w miarę równomiernie trafi on do wszystkich domów, choć w skromnych porcjach. Ilości dość znaczące przekraczają dostawy ubiegłoroczne. Ciepły problem w równomiernym rozproszeniu ok. 12 tys. ton, które trafić mają na rynek.

Resort zapowiada koncentrację sprzedazy i dostaw począwszy od 10 grudnia. (PAP)

Czechosłowaccy goście w woj. piotrkowskim

Wczoraj w woj. piotrkowskim gościła z roboczą wizytą czechosłowacka delegacja, w skład której wchodził przedstawiciel Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Komunistycznej Partii Czechosłowacji z jej przewodniczącym Miroslawem Czupka, Czeskim gościom towarzyszył wiceprzewodniczący CKKP PZPR Tadeusz Nowicki. Podczas spotkania z kierownictwem politycznym i administracyjnym woj. piotrkowskiego członkowie delegacji zapoznali się z aktu-

W ŁODZI

"Konfrontacje filmowe" - w styczniu

Wiadomość o „Konfrontacjach filmowych” uradowała kinomanów. Czyniąc zadość zainteresowaniu naszych Czytelników chcieliśmy uzyskać informacje o łódzkiej edycji tej popularnej imprezy. Jak nam powiedziano w OPRF, w Łodzi „Konfrontacje” planowane są w pierwszych dniach stycznia — po Warszawie i Katowicach. Ponieważ okres przedświąteczny nie sprzyja wszelkim imprezom trudno się spodziewać, że mogłyby się odbyć jesz-

OBYWATELSKIE SKARGI I WNIOSKI

(Dokończenie ze str. 1) Rada Państwa pozytywnie oceniła działalność Państwowej Inspekcji Pracy, służącej humanizacji pracy i umacnianiu socjalistycznych stosunków pracy. Rada Państwa: — powołała 23 osoby na stanowisko sędziego Wojewódzkiego 7 osób na stanowisko sędziego Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 62 osoby na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego. — nadała 34 osobom obywatelstwo polskie, oraz zezwoliła 2 osobom na jego zmianę. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1) powszechnie wysuwany postulatom proponuje się, aby za podsta-

Państwa NATO próbują

(Dokończenie ze str. 1)

wieża Jana Pawła II i wyraził przekonanie, że debata w Madrycie powinna potwierdzić duchową jedność Europy. Na zakończenie debaty, korzystając z prawa do odpowiedzi, zabrał głos przedstawiciel Polski Włodzimierz Konarski. Stwierdził on, że delegacja polska przybyła do Madrytu bez zamiaru uczestniczenia w polemikach na temat spraw, które należą do wyłącznej kompetencji władz polskich. Należy skoncentrować się nad właściwymi zadaniami spotkania i zakończyć je pozytywnymi wynikami. Nie możemy jednak pominąć faktu — oświadczył mówca — że niektóre z dzisiejszych wystąpień miały charakter wyraźnego mieszania się w polskie sprawy wewnętrzne. Wystąpienia te nie opierały się na ocenie faktów lecz na powtarzaniu stereotypów.

Sytuacja w Polsce — oświadczył mówca — była, jest i będzie funkcją rozwoju wewnętrznego. Nie zmienia jej nieodpuszczalne naciski rządu USA i kilku innych państw zachodnich ani polityka szantażu, którego korzenie tkwią bardziej w okresie zimnej wojny aniżeli w erze, w której zapoczątkowano konferencje helsińskie. W sprawach Polski będziemy kierować się żywymi interesami naszego narodu i państwa — powiedział delegat PRL.

Wtorkowe wystąpienie delegatów Stanów Zjednoczonych RFN i kilku innych krajów NATO potwierdzała niebezpieczne tendencje wykorzystywania polskich problemów wewnętrznych jako instrumentu

zaostrenia sytuacji międzynarodowej i wpływania na opinie publiczną zgodnie z interesami administracji amerykańskiej. Postępowanie takie oceniamy jako sprzeczne w równej mierze z Aktem Końcowym jak z interesami państw uczestniczących w spotkaniu madryckim, tych państw, które kierują się wspólnym celem poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem. Na zakończenie przedstawiciel Polski zwrócił się do przewodniczącego posiedzenia z zapewnieniem, dla czego przedstawiciele niektórych państw włącznie z Republiką Federalną Niemiec, które wyrażają się tak bardzo zainteresowane sytuacją w moim kraju nie powiedzieli ani jednego krzywego słowa na temat amerykańskiej polityki sankcji? Przecież są one w pełni świadome, że sankcje te są jawnym pogwałceniem podstawowych zasad Aktu Końcowego — zasad suwerennej równości i poszanowania praw wynikających z suwerenności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne i współpracy między państwami jak również oznaczają złamanie niemal wszystkich postanowień tego rozdziału Aktu Końcowego, który dotyczy współpracy gospodarczej między państwami. Przemilczenie tego faktu pozbawia wiarygodności tych uczestników debaty którzy przechodzą nad tym do porządku dziennego. Pragniemy wierzyć, że te sprzeczne z Aktem Końcowym polityczne zastąpiłoby nacechowane realizmem, dobrą wolą i zdrowym rozsądkiem. Im prędzej to nastąpi, tym lepiej — stwierdził przedstawiciel Polski.

Rozpatrzone i podjęto decyzje w sprawie usprawnienia systemu ewidencji podatkowej dochodów osób fizycznych.

Spotkanie Jerzego Urbana z dziennikarzami

16 bm. rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban spotkał się w Warszawie z korespondentami zagranicznymi na kolejnej konferencji prasowej. Mówiono na temat aktualnej sytuacji w kraju. Oceniając ją Jerzy Urban podkreślił, że w ostatnim czasie notuje się zmniejszenie aktywności podziemia, panuje spokój; wkroczyliśmy w pomyślniejszy dla naszego kraju okres. (PAP)

Spotkanie działaczy polskiego ruchu pokoju

W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Uczestnicy posiedzenia uocilił pamięć wielkiego architekta pokoju, gorącego rzecznika odprężenia i współpracy, niestrudzonego bojownika o rozbrojenie — Leonida Ilijicza Breżniewa.

Zebrań wyczuł informację wiceministra spraw zagranicznych Józefa Włajacza z przebiegu pierwszych dni madryckiego spotkania przedstawicieli państw-rygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Wiceminister zwrócił m. in. uwagę na spokojny i roboczy charakter towarzyszący pierwszemu tygodniowi spotkania, stanowiącego wspólna płaszczyznę dialogu w sprawach

żywośnie dziś obchodzących ludzką.

Uczestnicy posiedzenia prezydium polskich organizacji pokojowych przyjęli oświadczenie, w którym wyrażili się do wszystkich instytucji życia publicznego organizacji i stowarzyszeń społecznych w Polsce, z apelem o rozwinięcie akcji służącej pomyślnemu i konstruktywnemu przebiegowi i zakończeniu obrad w Madrycie.

Wysłuchano również informacji o niedawnym posiedzeniu w Lizbonie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego zgromadzenia na rzecz pokoju i życia, przeciwko wojnie jądrowej. (PAP)

WŁADZA

WŁADZA

Władza

WŁADZA

Władza

WŁADZA

Władza

WŁADZA

Władza

Władza

WŁADZA

Władza

Węgiel brunatny podstawa rozwoju energetyki

Wczoraj (16 bm.) w Kopalni Węgla Brunatnego „Belchatów” odbyło się wyjazdowe posiedzenie rozszerzonego kolegium Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, na którym omawiano obracowany przez Zrzeszenie Przedsiębiorstw Przemysłu Węgla Brunatnego program rozwoju przemysłu węgla brunatnego w latach 1982—1995 i w dalszej perspektywie. Obok członków kolegium w obradach, którym przewodniczył członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, minister górnictwa i energetyki gen. dyw. Czesław Plotowski, uczestniczyli również naukowcy zajmujący się rozpoznaniem i dokumentacją złóż węglowych oraz praktycy — górnicy i energetycy. Obecni też byli przedstawiciele władz woj. piotrkowskiego, sekretarz KW PZPR Zenon Kaszuba i wicewojewoda Władysław Wałach.

Nie będą powodu właśnie „Belchatów” wybrano na miejsce obrad kolegium ministerstwa. Ten po-

wsłajacy największy w kraju zespół baliwowo-energetyczny zajmujący w programie rozwoju przemysłu węgla brunatnego szczególnie ważne miejsce.

Już od 25 lat węgiel brunatny wiele znaczy w bilansie paliw i energii naszego kraju. Jest przy tym jednym z najtańszych źródeł uzyskania energii, pozwala stosunkowo szybko otrzymać znaczne przyrosty jej produkcji. Budowa dużych kompleksów górnico-energetycznych opartych o brunatne paliwo eliminuje np. kosztowny transport. Polscy górnicy i energetycy, budujący takie właśnie zespoły, jak Konin, Turów czy Adamów, zebrali już liczące się doświadczenia w dziedzinie budowy takich kopalń i elektrowni. Doświadczenia takie zdobywa również krajowy przemysł. Jego dziełem jest przecież podstawowy zespół urządzeń nowoczesnego 360 megawatowego bloku energetycznego, który otwiera nową generację takich urządzeń w polskiej energetyce. W takie właśnie turbospoły wyposażona jest elektrownia „Belchatów”.

Te i inne okoliczności powodują, że właśnie na węgiel brunatny opierać będzie dalszy rozwój polskiej energetyki. Zarówno pod względem zasobów, jak i wydobywania tego paliwa nasz kraj znajduje się w ścisłej światowej czołówce. W bieżącym roku ok. 25 proc. wyprodukowanej w kraju energii pochodzi z elektrowni opartych na węglu brunatnym.

Wielkość ta będzie rosła systematycznie, m. in. za sprawą „Belchatowa”, którego docelowe roczne wydobycie wyniesie ponad 38 mln ton węgla a moc elektrowni 4320 megawatów. W niedalekiej przyszłości, zgodnie z przewidywaniami i planem procent energii otrzymanej z węgla brunatnego wzrośnie do 40.

Opracowany program przewiduje, że obok istniejących już kopalni i elektrowni, które są lub będą modernizowane, powstana nowe takie obiekty. W oparciu o największe zasoby węgla brunatnego, w naszym kraju, w najbliższym okresie nie będą eksploatowane.

Program rozwoju przemysłu węgla brunatnego nie omija także bardzo poważnej sprawy maszyn dla górnictwa odkrywkowego. Do tej pory opiera się ono o maszyny, konarki, zwałowarki importowane, przeznaczone przez RFN i NRD. Polscy konstruktorzy pracują już nad zmianą tego stanu. Pracuje już z powodzeniem pierwsza polska konarka. Rodzime konstrukcje wleminują kosztowny i uciążliwy import. Maszyny zakupione dla „Szczercowa” są najprawdopodobniej ostatnimi pochodzącymi z zagranicy. (m-ak)

Program przewiduje również prowadzenie dalszych badań i dokumentacji złóż, które z różnych przyczyn w najbliższym okresie nie będą eksploatowane.

Program rozwoju przemysłu węgla brunatnego nie omija także bardzo poważnej sprawy maszyn dla górnictwa odkrywkowego. Do tej pory opiera się ono o maszyny, konarki, zwałowarki importowane, przeznaczone przez RFN i NRD. Polscy konstruktorzy pracują już nad zmianą tego stanu. Pracuje już z powodzeniem pierwsza polska konarka. Rodzime konstrukcje wleminują kosztowny i uciążliwy import. Maszyny zakupione dla „Szczercowa” są najprawdopodobniej ostatnimi pochodzącymi z zagranicy. (m-ak)

W środę Rada kontynuować będzie prace nad jej opinią w sprawie projektu o emeryturach pracowniczych i rentach. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

- Godz. 10.30. Na skrzyżowaniu al. Wolności i ul. Parkowej kierowca „Stara” Władysław G. spowodował zdarzenie z samochodem „Audi” kierujący „Audi” Zbigniew W. doznał lekkich obrażeń głowy i po opatrzeniu udał się do domu. Jego pasażer Józef S. przewieziony został do szpitala.
Godz. 11.30. Przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Promińskiego 23-letnia Grażyna B. wbiegła nieuzbrojona na jezdnię i potracona została bokiem samochodem osobowym. Ze wstrząśnieniem mózgu przewieziono ją do szpitala.
Godz. 13.15. Na al. Wolności przy ul. Zubardzkiej Marzena D. lat 15 potracona została bokiem tramwaju. Lekarz stwierdził wstrząśnienie mózgu i urazy twarzoczości. Dziewczynka przewieziona została do szpitala.
Godz. 13.35. Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Piotrkowskiej kierowca „Flata” Eugeniusz O. spowodował zdarzenie z „Zukiem”. Sprawca wypadku doznał złamańa łebka i kości łonowej, przebywa w szpitalu.
Godz. 14.30. Na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Zielonej kierowca „ma-

lucha” na skutek gapiostwa zderzył się kolejno z trzema samochodami osobowymi. Ofiar w ludziach nie było, straty przekraczają 20 tys. zł.

Godz. 15.15. Na skrzyżowaniu ulic Zachodnia — Wieckowskiego n.n. kierowca BMW 103 Z 9992 podczas wyprzedzania zderzył się z „Trabantem” a następnie odjechał. Świadców tego wypadku prośeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 80 tel. 715-85

Godz. 18.30. Na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Przebysławskiego kierowca „Flata” CZR 6255 spowodował zdarzenie z „Svenia” Świadców prośeni są do WRD MO. (kt.)

Splonęło troje dzieci

W Pielchnie (woj. bydgoskie) splonęło żywcem troje dzieci — 12-letni Mirosław O. 13-letni Jarosław M. i 14-letni Roman M. Chłopek najprawdopodobniej urządził sobie kwiwówkę wewnątrz stróżnicy, gdzie zgromadzone ok. 70 ton słomy i w trakcie zabawy wnieśli pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna po ugaszeniu ognia, znalazła zwłonek zwłoki. (PAP)

Komunikat CDOKP

Centralna DOKP informuje, że termin składania wniosków dotyczących przewozu dzieci i młodzieży na zimowiska w okresie od 31.01 do 05.02.1983 r., upływa z dniem 20.12.1982 r.

Redaktor depeszy ZOFIA GUTMANOWA
Redaktor techniczny JERZY KLIMA

Barierę także... techniczno-formalne

Kazimierz Koźniewski w numerze „Tu i teraz” z dnia 3 listopada br. proponuje, aby w sprawie tworzenia związków zawodowych nie poganiać się wzajemnie, nie spieszyć i nie narażać przez to na szwank społeczny interesu, a na zakończenie stwierdza, iż „za wszelki pośpiech społeczny już za dużo zapłaciliśmy”. Jego rację zdaje się potwierdzać obserwowanie tych procesów w miejscu ich stania się, czyli w zakładach pracy. Najlepsi nawet być może, ale właśnie „szybko”, traktowani bywają z nieufnością, posadzani są o nadgorliwość, tworzą często nowy związek wkładając w to całą swoją energię i dobrą wiarę, ale nie zyskują wciąż szerokiego poparcia.

Sejm uchwalił ustawę, która — moim zdaniem — daje ruchowi związkowemu w Polsce prawa i gwarancje, jakich ten ruch nigdy nie miał, rzecz więc w tym, aby prawa te i gwarancje wziąć w swoje ręce i w przyszłości nie pozwolić na żadne od nich odstępstwa. Teoretycznie jednak tylko. Teoretycznie tylko, ponieważ ustawa stanowi nowe prawa, ale — jak każda ustawa, dekret czy rozporządzenie — nie zmienia automatycznie sposobu myślenia i widzenia. Prawdziwy więc i powszechny użytek mieć z niej będzie dopiero wówczas, gdy do końca opadną emocje (a tego także nie da się zadekretować) gdy wartości pozytywne zawarte w niej dostrzegają i ci, którzy teraz dostrzegają jedynie fakt rozwiązania „Solidarności” i którzy uważają, że w tym właśnie celu ustawę Sejm uchwalił. Pośpiech więc rzeczywiście może okazać się kolejnym i niepotrzebnym błędem.

Z drugiej przeciwie strony „mechanizm” został uruchomiony. Już to dzieje się. Przyglądam się i przyglądam tworzeniu ruchu związkowego w fabrykach. Może zresztą nie ruchu, bo na razie to za duże słowo, ale po prostu nowych struktur związkowych. Idzie opornie z powodów, o których było wczepniej, a także z przyczyn — rzecz by można — technicznych. Ludzie, którzy nazywają siebie

„grupami inicjatywnymi” czy „komitetami założycielskimi” nie podejrzewali chyba, że i takie bariery będą musieli pokonywać. A ponieważ wiedzą, iż są obserwowani, postępują ze zwielokrotnioną ostrożnością. Tworząc na przykład projekty statutowe, woła w mozołe pracować zupełnie sami, aby nigdy i nikt nie posadził ich o uleganie „manipulacji”, zamiast zwyczajnie zwrócić się o pomoc do — choćby — radcy prawnego, który niekoniecznie musi być „człowiekiem dykcji”, a który pomógłby im przebrnąć przez gąszcz nie dla wszystkich jasnego języka ustawy, uchwały czy rozporządzenia (bo jest jeszcze uchwała Rady Państwa i rozporządzenie Rady Ministrów).

Są to problemy niby drugorzędne, bo czysto już formalne, są jednak — niby. Ustawa daje bowiem mnóstwo czasu na samo tworzenie się związków, ale równocześnie mówi, iż związki zarejestrowane przez właściwy sąd będą mogły już od 1 stycznia, a więc za półtora miesiąca, rozpocząć normalną działalność. Z wielu rozmów z „nowymi związkowcami” wysnułem wniosek, iż zależy im na tym, aby właśnie do tego czasu uporać się z tymi formalnymi sprawami, bo liczą oni na to, że wciąż tylko przyglądający się i czekający, do związku już istniejącego, związku z programem działania i działającego — wstąpią.

Rozumiem więc K. Koźniewskiego, który dalej pisze: „Gdybym był sędzią mającym decydować o rejestracji tych związków „szybko-szybko” — to bym odesłał im ich wnioski, samemu pojechał na dwumiesięczny urlop i dopiero — za kwartał — zapytał, czy je podtrzymują i czy dokładnie w takim samym składzie personalnym, w jakim je zgłosili „natychmiast”, bo rozumiem, przy całej przynależności felietonowi swobodzie w formułowaniu opinii (sędzia na ten dwumiesięczny urlop westchnął tylko), głęboką intencję tego zdania, czyli sformułowany w innym miejscu apel o zaniechanie wszelkiej gorączki i pośpiechu. Z drugiej jednak strony rozumiem także i intencje zakładających związki, którym w jakimś sensie na pośpiechu zależy, o czym mowa była w poprzednim akapicie. Do sądu zaś pójsz trzeba, gdyż tam faktycznie zakończyć się może etap wstępny, a rozpocząć etap właściwy działalności nowych związków zawodowych.

Tymczasem do sądu drzwiami i oknami nikt się jeszcze nie pcha. Przynajmniej w Łodzi. I bałbym się wnioskować z tego jedynie o umiarze i stanowczości „odnowiciele” związków zawodowych. Dodałbym tu jeszcze coś tak niewymierzonego, jak klimat towarzyszących całemu temu procesowi, klimat generalnie nie sprzyjający, oraz... te

właśnie bariery techniczno-formalne.

Być może dziś, gdy ten artykuł jest już wydrukowany, zarejestrowany będzie też pierwszy w Łodzi związek, ale jeszcze w poniedziałek, gdy rozmawiałem z przewodniczącą wydziału I Cywilnego Sądu Wojewódzkiego — Anną Witkowską, samych wniosków było dopiero 16 i żaden z nich nie mógł stać się podstawą do rejestracji. Albo we wniosku bądź załącznikach brakowało niezbędnych elementów, albo statut zawiera mankament, który należało wyeliminować.

Przypomnijmy może, chociaż informacje takie były przecież publikowane, że wniosek powinien zawierać nazwę związku i jego siedzibę, informację o liczbie założycieli związku w dniu złożenia wniosku o rejestrację, imiona i nazwiska członków komitetu założycielskiego z podziałem na imiona i nazwiska osób upoważnionych do dokonania czynności związanych z rejestracją. Dołączony musi być także uchwała o założeniu związku i naturalnie statut w dwóch egzemplarzach z datą jego uchwalenia.

W Łodzi wyznaczono trzech sędziów do zajmowania się tymi sprawami, ale i tak mają sporo w pewnym sensie dodatkowej pracy. Wystarczy, że przeczytać trzeba dokładnie każdy statut, a liczą sobie one od kilkunastu do kilkudziesięciu stron. Wniosków do tej pory zgłoszono jednak dopiero 16. A jeśli w krótkim czasie z przyczyn, których nie potrafię sobie wyobrazić, ale które teoretycznie mogą przecież zaistnieć, na sąd spadnie lawina wniosków? Może ich być wszakże około 1500, bo tyle mniej więcej mamy samodzielnych zakładów i instytucji... Tymczasem statuty zawierają uchybienia śmieszne wręcz, ale dla sędziego przecież istotne i niepotrzebnie przedłużające konkretne sprawy. Trącają się bowiem takie rzeczy, jak niejednolita terminologia organów związkowych (w jednym miejscu mówi się o „zebraniu ogólnym”, a w innym o „walnym zgromadzeniu”, chociaż idzie dokładnie o to samo) czy artykuły żywcem wzięte ze statutów spółdzielczych i nie przystające do potrzeb działalności związkowej.

Gdybym więc po tym, co napisałem wcześniej miał zakładać związeki cokolwiek nieśmiało sugerować, to sugerowałbym przede wszystkim rzetelność i dokładność zapoznanie się — mimo braku czasu — z wszystkimi aktami prawnymi dotyczącymi związków (proponuję zajrzeć do 34 numeru „Dziennika Ustaw”) i zarzucenie wszelkich obaw przed konsultacją czy radą prawnika. Bo my tu wszyscy o wielkiej polityce, a niekiedy rzecz się rozbiega o drobniaki.

WOJCIECH PIEŁECKI

JAN BRZÓZKA

HISTORIA PATRZY NA NAS

O pokoleniu młodych mówi się różnie. Jedna obiegowa opinia potwierdza się, inna — nie. Ta o braku szacunku do własnego państwa — niestety, tak. I to potwierdzenie przychodzi tylko z naukowych badań, które — w sposób rzetelny — pokazują stan świadomości młodych, gdy myśla o i o państwie i jego historii.

Na Uniwersytecie Warszawskim Barbara Szacka przeprowadziła badania nad pokoleniem dziesiątków, rodziców i ich dzieci, urodzonych po 1932 r. Te dzieci, to — mówiąc najkrócej — pokolenie „Solidarności”, a więc ludzie, którzy byli najbardziej w okresie postępowym aktywni.

Ogólny wniosek: świadomość historyczna tych trzech pokoleń jest zdecydowanie różna. W pokoleniu dziesiątków np. ich mentalność kształtowały dwa nurty — tradycja związana z państwem i tradycja związana z kulturą narodową. Postacie, które występowały jako symbole, to: Staszic, Kołłątaj, Kościuszko i Chrobry. Trzej pierwsi są nosicielami demokracji i gospodarności, czwarty — bohaterem narodowym, który doprowadził do zjednoczenia i umocnienia polskiego państwa.

Ojcowie wybraли już trzy rodzaje wartości, kształtujących ich historyczne myślenie. Przede wszystkim podkreślali swój związek z kulturą narodową, silne poczucie wiary jako narodu, związek z walką o wolność i postęp społeczny, a także z tradycją silnego państwa. Człowiekiem, który wykonywał te wszystkie wartości był Kazimierz Wielki — bohater i twórca silnego państwa.

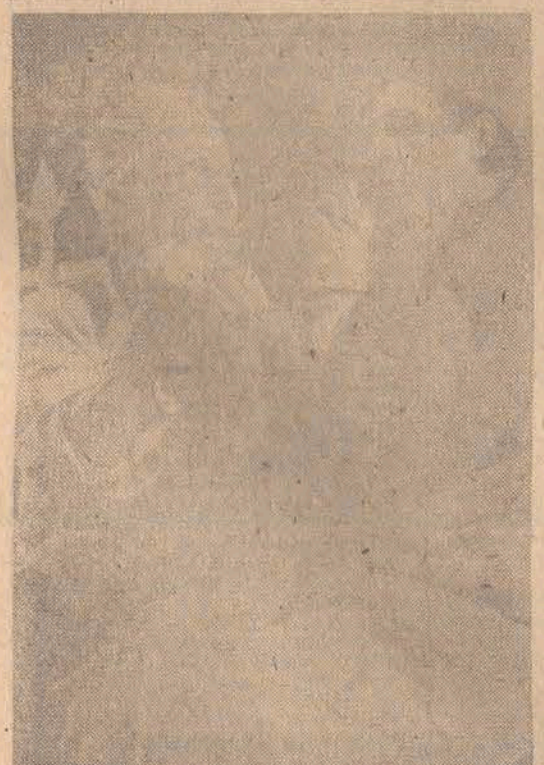
Pokolenie dzieci różni się zdecydowanie. Ich odniesienia historyczne sięgają okresu XIX wieku i tradycji walki narodowowyzwoleńczej. Bohaterem staje się

człowiek, który jest przede wszystkim bojownikiem o wolność, a nie bohaterem pracy. Polska natomiast jawi się głównie jako kraj, który nieprzerwanie walczy o odzyskanie niepodległości. Praktycznie nie istnieje w świadomości młodych jako państwo. Okres zaborów i II wojna światowa, to okresy, które wytworzyły — według dziesiątków — i trzydziestolatków — największe wartości NARODOWE. O państwie prawie się nie mówi. A czy myśli?

Oczywiście badania te dają obraz przyczyn lekceważenia współczesnego państwa. Przyczyn w sferze świadomości. Są jednak przyczyny inne — te, które doprowadziły, iż taki właśnie typ świadomości został ukształtowany. Nie potrafimy bowiem uczyć historii. Nie tylko w szkole, również w organizacjach społecznych, w telewizji, kinie, domu. Jest ona najczęściej eufemistycznym informacją o wojnach, bitwach i walkach. Żadnej refleksji co między nimi. Nie ma w dostarczonej wiedzy informacji, które pozwalałyby na kształtowanie postaw PAŃSTWOTWORZYCYCH, sam zaś ten wyraz ma pejoratywne znaczenie. II wojna światowa, np. w artystycznym przekazie zbyt często była trywializowana lub stawiana na tak niebotycznych koturnach, iż można było tylko kłóknąć, albo odwrócić się. Brakowało umiaru racjonalizmu, wychowawczego zamysłu.

Ot, co... Nie ma cudownego lekarstwa, które by za jednym zamachem zmieniło myślenie młodych. Trzeba jeszcze wiele trudu i świadomej działalności. I jeszcze wiele niebezpieczeństw czeka po drodze. Doc. dr Jerzy Centkowski z MOiW twierdzi, że dziesięciolecie będzie mało. Ale kłedyś trzeba zacząć. Kto pierwszy?

NA SCENACH ŁÓDZKICH



RZETELNY WITKACY

„Szewcy”, najlepszy z moim zdaniem krytyków dramatu Witkacego, długo czekał na swa teatralną prapremierę. Odbyla się ona dopiero 23 lata po napisaniu utworu. 12 października 1957 roku dramat ten w reżyserii Z. Hübnera wystawił Teatr Włocławski. Mimo jednak że szlak został orzeczony, kolejne inscenizacje (1965 — Studencki Teatr „Kalambur” we Wrocławiu, 1971 — Państwowy Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu i Stary Teatr w Krakowie) powstawały w sporych odstępach czasu. Dopiero po nich rozpoczął się prawdziwie triumfalny i trwający do dziś marsz przez teatralne sceny i to nie tylko krajowe.

Podobnie zresztą stało się i w przypadku innych sztuk Witkiewicza. Ten tak późny debiut sceniczny jest czymś zastanawiającym. Nie sposób bowiem mówić że dopiero teraz, autor ów, złożył przedstawił międzywojennej awangardzie, został odkryty. Doskonale znany był i wcześniej. Niemalże od początku rozpoczęcia pracy twórczej postać jego zawsze znajdowała się w centrum zainteresowania elity intelektualnej. Współczesnych jednak bardziej chyba fascynowała sama osobowość tego skandalizującego cygana artystycznego, podejrzewanego o narkotyki i erotomania, niż jego twórczość i poglądy.

Na paradoks jednak zakrawa fakt, że dzieła jego przybliżył nam wielki współczesni teatru pozorowanego absurdu jak Beckett czy Jonesco. Rzadko się zdarza by twórczość naśladowców i kontynuatorów potrafiła odsonić wielkość prekursora. Dopiero bowiem gdy opadała fala entuzjazmu dla współczesnej zachodniej awangardy przyszłi czas zrozumienia dla autora „Szewców”. Z kolejną inscenizacją tego dramatu wystąpił łódzki Teatr Powszechny. Dołączmy od razu — inscenizacja w sumie udana, interesująca, ale nie pozbawiona pewnych mankamentów.

Jak mi się wydaje Daniel Bargielowski — reżyser przedstawienia — postanowił od początku do końca pozostać wierny Witkiewiczowi. I to właśnie postawienie zadecydowało w jednokowym stopniu o powodzeniu, jak i o potknięciach.

Do tych ostatnich zaliczyć trzeba przede wszystkim i rezerwowo zauważalne związanie w miarę rozwoju akcji. I aczkolwiek ta ciagna się do znużenia teatryka była dla Witkacego celowym, wchodzącym w skład jego koncepcji twórczej zabiegiem formalnym, to przesunięta, w oderwaniu od tych koncepcji, na współczesną scenę staje się lekko nużąca a co gorsza odrywa uwagę od zasadniczego przesłania.

Podobnie ma się sprawa z „uteatralnieniem teatru”, z zachowaniem świą-

domości ciągłej scenicznej w elementach witkiewiczowskiej koncepcji Bargielowski zachował, a nawet je pogłębił, wprowadzając Didaskalionki wyjaśniające i opisujące zarówno wskazówki autora dramatu jak i reakcje grających postaci.

Nie od dziś wiadomo, że zabiegi i koncepcje czysto formalne przeżywiają się najszybciej. Nie one także świadczą o prawdziwej wielkości ich twórcy. Przypomnienie ich ma więc aspekt li tylko historyczny, co w tym przypadku pozbawione jest chyba większego sensu. Najistotniejszym bowiem jest to co z Witkiewicza pozostało, a więc ukryty pod maską groteskowej farsy katastroficzny obraz świata, społeczeństwa, człowieka, nieuchronności społecznych procesów.

I te właśnie wartości odnajdujemy w łódzkim przedstawieniu okraszonym w dodatku bardzo dobrą rolą znakomicie operującego głosem, gestem i mimiką Bronisława Wrocławskiego. Jego Robert Scurvey jest po witkiewiczowsku również tragizmem śmieszny. Jego Tadeusz Sabara i czeladnicy (Jerzy Korsztyń i Andrzej Fogiel). Jeśli można im coś zarzucić, to jedynie brak owej szczytnej szaleństwa, tej trudnej uchwytnej umiędzynosi balansowania między przerysowaniem a przeszarżowaniem. To samo, ty-

Powiadają optymiści, że byle dotrzeć do 1986 r. a wszystkie nasze ziemskie i polskie problemy zostaną rozwiązane. Po prostu nadleci kometa Halleya, machnie ogonem (ścisłej: warkoczem) i adieu. Będzie to podobno widowisko lepsze od najwspanialszej wojny termojądrowej; w dodatku żadnych tam grzybów atomowych, żadnego promieniowania ani długich męczarni choroby popromiennej. Katastrofistów-optymistów (czy można być katastrofistą-optymistą?) podnieca wizja świata naprawdę zjednoczonego w oczekiwaniu na finał. Wszyscy zostaną potraktowani w identyczny, jak najbardziej demokratyczny sposób. To byłoby zapewne fascynujące oglądanie jak radziecy i amerykańscy negocjatorzy rozbrojeni padają sobie w objęcia i tuż przed kataklizmem podpisują układy, traktaty, porozumienia...

W takim Wiedniu, przedstawicielach Wschodu i Zachodu ze łzami w oczach wspominaliby te przyjęcia, obiady, kolacje ciągnące się dzień po dniu, całymi latami. A u nas w Polsce? Czyż nie diawliby gardła np. widok pojednawego Siwaka z Walesą, albo Urbana z Bratkowskim? Ja jednak nie jestem takim optymistą i w tę kometa Halleya nie wierzę. To znaczy wiem, że pojawi się, ale nie sądzę, aby cokolwiek rozwiązała. Oczywiście, złośliwie (jak to bywa w kosmosie) minie naszą planetę niezgodnie z założeń.

Alé założymy hipotetycznie, że będzie na kursie kolizyjnym z Ziemią — to czy wówczas dojdzie do powszechnego pojednania? Otóż wątpliwe.

W pierwszym rzędzie znacznie się roztrząsanie problemu odpowiedzialności. A więc kto winien? Halleyowi zmarło się już z początkiem wieku XVIII i osadził go trudno. Pozostaną zatem astronomowie i tych czeka los marny. Zawisną na teleskopach w swoich planetariach i obserwatoriach, a ich książki spali się dokumentnie. W Genewie, Wiedniu i gdzieś tam jeszcze do ostatniej chwili trwać będzie walka o to, w którym miejscu traktatu rozbrojenowego postawić przecinek A w Polsce? Urban w „Tu i teraz” ostatni raz uszczepnie doc. Krzywobłocka z „Rzeczywistości”, doc. Krzywobłocka wsadzi szpilkę Passentowi z „Polityki”, a Passent wniosie do sądu kolejny pozew o zniesienie przeciwko Gaworskiemu z „Barw”. Tylko „Tygodnik Powszechny” pozostanie ponad tym wszystkim i doniesie, że do końca świata pozostało nam jeszcze — powiedzmy — 10 dni.

Ale po cóż zaprzatać sobie głowę kometa Halleya, jeśli do spotkania dojdzie dopiero za cztery lata? A przez te cztery lata wydarzyć się może jeszcze tak wiele atrakcyjnych katastrof, że kometa przejdzie obok Ziemi niezauważona. Niektóre z tych katastrof są już sygnalizowane, tyle że przez ludzi o małej sile przebiecia. Ich raporty, ekspertyzy, ostrzeżenia nie zajmują czołowych miejsc w prasie, radio i tv, a i same katastrofy nie wyglądają na zóór groźne, przynajmniej dzisiaj. Bo cóż to jest np. za katastrofa, jeśli zabraknie ludziom wody? I to nie zwykłej wody w rzekach, lecz tej zdanej do picia.

I nie są to żadne bajania o kataklizmie kosmicznym. To się stanie na Ziemi i za przyczyną ludzi. Głośno o tym na całym świecie, a u nas co najwyżej w pismach specjalistycznych, chyba że dojdzie do klęski tego typu, jaką dziś przeżywa Świebodzice na Dolnym Śląsku, gdzie wody po prostu zabrakło. Tak, wtedy informacje znajdziemy na pierwszych stronach. Mało, przynajmniej w Łodzi wiemy o tym, że reagmentacja wody w wielu miastach polskich stała się już faktem. Jeszcze gorzej przedstawia się wiedzla społeczeństwa o stanie gospodarki wodnej w naszym kraju, o zanieczyszczeniach rzekach, jeziorach, a ostatnio i przybrzeżnych wodach Bałtyku, o czym świadczy rosnąca co roku ilość zamkniętych plaż nadmorskich w Zatoce Gdańskiej.

Nie dość tego. Większość wody, którą pijemy, pochodzi z wód powierzchniowych, tzn. rzek i zbiorników wodnych, a te są coraz bardziej zanieczyszczone na skutek bezmyślnego rozwoju przemysłu i systematycznego obcinania środków na inwestycje w gospodarkę wodnej, głównie zaś oczyszczalni. Dwa największe miasta Polski — Warszawa i Łódź — nie mają oczyszczalni ścieków, a i w innych ośrodkach miejskich nie jest lepiej.

Jakby mało było tych naszych kłopotów z wodą, gospodarujemy nią rozrzutnie. Okazuje się, że w naszych miastach zużycie wody w ciągu doby na mieszkańca wybiś ok. 300 litrów, a w miastach Europy zachodniej, a więc o wyższym standardzie życia, to połowę mniej.

Można by pomyśleć, że Polacy biją całą Europę w higienie i czystości. Niestety, inne dane temu przeczą, bowiem w zużyciu środków higieny osobistej (jak np. mydło) wcale a wcale nie zajmujemy pierwszego miejsca.

Gdzie zatem podziewa się woda? Dr inż. Dróżdź z Centrum Techniki Komunalnej sądzi, że woda jest u nas za tania i proponuje instalację wodomierzy. Słusznie, ale zanim to się stanie (a potrwali musi kilka lat), co zrobić doradzić? Bo przecież Polak nie kąpije się codziennie, a woda ciurkiem spływa do kanalizacji.

Splywa z ciekających (mniej lub bardziej intensywnie) kranów. Sam widziałem takich kranów nie dających się dokręcić kilkanaście, w tym także u siebie, ale marzeniem świętej głowy jest naprawienie ich przez hydraulików, i to od szeregu miesięcy. A ile takich kranów jest w Łodzi? A w Polsce?

Czy wcześniej doczekamy się komety Halleya, czy też braku wody pitnej? A może ktoś ma znakomity pomysł na import wody, np. w zamian za węgiel kamienny?...

EDMUND TULKO

Sytuacja gospodarcza kraju

w październiku

W październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

- w trzecim kolejnym miesiącu produkcja sprzedana przemysłu była wyższa niż w analogicznych okresach ub. roku, a w drugim z rzędu miesiącu wzrosła produkcja przemysłu przetwórczego, od początku roku utrzymuje się tendencja wzrostu produkcji przemysłu wydobywczego i drobnego,
- wzrost produkcji osiągnięto przy mniejszym zatrudnieniu, od maja br. wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną na 1 zatrudnionego jest wyższa niż w analogicznych miesiącach ub. roku,
- zmniejszyły się pogłowia bydła i trzody chlewnej, w tym szczególnie prosiak łoch, wzrost skupu żywego włośnika i wieprzowego zmalał skup drobin, jaj i mleka,
- po raz pierwszy od wielu miesięcy produkcja podstawowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych była wyższa niż w analogicznym miesiącu ub. roku, ale produkcja w całym okresie styczeń - październik br. była znacznie niższa niż w tym samym okresie ub. roku,
- niższe niż w ub. roku były realizowane nakłady inwestycyjne stałe - jest zawieszanie planu oddawania inwestycji do użytku,
- mimo pewnej poprawy sytuacji, realizacja zadań rocznych budownictwa mieszkaniowego jest znacznie opóźniona,
- utrzymała się wysoka dynamika obrotów handlu zagranicznego z kra-

W październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

- w październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:
- w październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

W październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

- w październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:
- w październiku br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:

Dziewiarska spółka z o.o.

Reforma gospodarcza w handlu zagranicznym objawia się m. in. w postaci nowych form organizacyjnych. Dotychczasowy układ: producent - centralka HZ, mimo braku teoretycznych przeszkód nie zdawał egzaminu. Wzajemne interesy okazywały się w praktyce zbyt słabe - za bardzo rozbieżne. Stąd, czworoosobowa Komisja Gospodarcza Rady Ministrów o tworzeniu w resortie handlu zagranicznego spółek, których udziałowcami byłyby przedsiębiorstwa, producenci wyrobów finalnych będących przedmiotem eksportu, a więc strona najbardziej zainteresowana.

Reforma gospodarcza w handlu zagranicznym objawia się m. in. w postaci nowych form organizacyjnych. Dotychczasowy układ: producent - centralka HZ, mimo braku teoretycznych przeszkód nie zdawał egzaminu. Wzajemne interesy okazywały się w praktyce zbyt słabe - za bardzo rozbieżne. Stąd, czworoosobowa Komisja Gospodarcza Rady Ministrów o tworzeniu w resortie handlu zagranicznego spółek, których udziałowcami byłyby przedsiębiorstwa, producenci wyrobów finalnych będących przedmiotem eksportu, a więc strona najbardziej zainteresowana.

W nowych „Odgłosach”

- Oficyna ta jest jedyną prywatną drukarnią w Łodzi. W całym kraju wydano kilka zaledwie podobnych zezwoleń. Może dlatego zabiegali o jej powstanie prawie dwa lata... - Jerzy Wilmański i Mirosław Kuźniak piszą o prywatnej drukarni plastikowej łódzkiej
- Łódzki Sierpień 80 w świetle badań socjologicznych
- Każdy jak Zawisza... - o harcerzach
- Rola i ranga filharmonii
- Proza Tadeusza Papiera
- Hiszpania z lewa i z prawa
- U agenta - „Cena strachu”!

»KUKULECZKA«

„KUKULECZKA” 6 z 36 plack...
I LOS. - za 5 traf. 1.000 zł, 4 - 70 zł, 3 - 10 zł.
II LOS. - za 5 traf. 1.378 zł, 4+ - 352 zł, 4 - 102 zł, 3+ - 45 zł, 3 - 20 zł.

„KUKULECZKA” 6 z 30 plack...
I LOS. - za 5 traf. 1.112 zł, 4 - 71 zł, 3+ - 25 zł.
II LOS. - za 5 traf. 3.525 zł, 4+ - 876 zł, 4 - 176 zł, 3+ - 30 zł, 3 - 20 zł.

III LOS. - za 5 traf. 10.000 zł, 4 - 500 zł.

KOŃCÓWKA BANDEROLI

4 cyfr. 500 zł, 3 cyfr. 100 zł.

S. + P.

MARTYNA MAKOWSKA
z domu PATORA,
emerytowana nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 listopada 1982 roku o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Grodowej, o czym zawiadamiamy.

CÓRKI z RODZINAMI

S. + P.

STANISŁAW ŁAPETA
LAT 60.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 listopada br. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Wojciecha, ul. Kurczaki 81, o czym powiadamiamy.

ZONA z SYNEM, SYNOWIEM z ZONAMI, CÓRKI z MEZĄ, MI, WNUCZETA, BRACIA, SIÓSTRY oraz POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

O.o. Franciszkanom z parafii Matki Boskiej Anielskiej, Koleżankom i Kolegom z pracy, Zarządowi Koła nr 4 ZBOWID, Zarządowi Koła Łódź - Miasto Polskiego Związku Filatelistów, Kolegom Filatelistom, Przyjaciółkom, Sasiadom i Znajomym za okazanie współczucia i uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych

S. + P.

BRONISŁAWA SIEKIERSKIEGO

składa **RODZINA**

S. + P.

LEOKADIA PARA
z domu JĘDRZEJEWSKA.

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się dnia 17 listopada br. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza rzymsko-kat. na Dołach, o czym zawiadamiamy pogrzebem w głębokim żalu

CÓRKA z RODZINĄ

S. + P.

JAN WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 listopada br. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym - Zarzew.

ZONA, BRAT oraz CÓRKI z RODZINAMI

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

S. + P.

BOGUMIŁ JULIAN ŚWIDEREK

Wyprawdzenie zwłok nastąpi w dniu 18 listopada br. o godzinie 14 z kościoła w Kutnie - Łąkoszyn, o czym zawiadamiamy pogrzebem w głębokim smutku;

ZONA z DZIECIAMI, MATKĄ, OJCIEC, TĘSCIŃNIĄ I POZOSTAŁA RODZINA

S. + P.

LEOKADIA PARA
z domu JĘDRZEJEWSKA.

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się dnia 17 listopada br. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza rzymsko-kat. na Dołach, o czym zawiadamiamy pogrzebem w głębokim żalu

CÓRKA z RODZINĄ

S. + P.

JAN WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 listopada br. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym - Zarzew.

ZONA, BRAT oraz CÓRKI z RODZINAMI

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

S. + P.

BOGUMIŁ JULIAN ŚWIDEREK

Wyprawdzenie zwłok nastąpi w dniu 18 listopada br. o godzinie 14 z kościoła w Kutnie - Łąkoszyn, o czym zawiadamiamy pogrzebem w głębokim smutku;

ZONA z DZIECIAMI, MATKĄ, OJCIEC, TĘSCIŃNIĄ I POZOSTAŁA RODZINA

SPORT SPORT SPORT

GRZEGORZ FILIPOWSKI

Plany i nadzieje

Sympatycy łyżwiarstwa figurowego z duża uwagą śledzą zapewne każdy start w zawodach oraz pojawiające się czyny najlżejszy obecnie specjalista w tej dyscyplinie sportu - Grzegorz Filipowski z łódzkiego „Spolem”.

W zakończonym niedawno w Hadze Pucharze ENNI, w silnej konkurencji, zajął czwarte miejsce.

— Czy jesteś zadowolony ze swego występu? —

— Tak, chociaż zdarzył mi się upadek, natomiast mówiąc pierwszy w tegorocznym sezonie. Ale nie mam czego żałować, bowiem i tak nie awansowałbym na wyższą pozycję. W swoim programie mam osiem skoków potrójnych. Niewielki łyżwiarz w świetle może poszczycić się taką ilością.

— Co „zwojowałeś” już w nowym sezonie? —

— Startowałem w trzech mocno obsadzonych zawodach. W Kitchener, w „Skate Canada” zająłem czwarte miejsce w Lake Placid, w „Skate America” byłem szósty, no i w Hadze czwarty.

— Za tymi sukcesami kryje się z pewnością olbrzymia praca... —

— Oczywiście. Kiedy moją kolejność odpyczyli na wakacjach, ja, od 18 czerwca br., byłem już w Trzebnie na obozie kondycyjnym. Lecieliśmy spać na lodzie w Oświęcimiu, a od sierpnia trenuję na lodowisku w Łodzi. Dziennie jeżdżę przeważnie ok. 5,5 godz. do tego dochodzą 1,5 godz. zajęć baletowych w teatrze, prowadzonych przez pierwszoplanistę solistę Teatru Wielkiego w Łodzi.

Sympatycy łyżwiarstwa figurowego z duża uwagą śledzą zapewne każdy start w zawodach oraz pojawiające się czyny najlżejszy obecnie specjalista w tej dyscyplinie sportu - Grzegorz Filipowski z łódzkiego „Spolem”.

W zakończonym niedawno w Hadze Pucharze ENNI, w silnej konkurencji, zajął czwarte miejsce.

— Czy jesteś zadowolony ze swego występu? —

— Tak, chociaż zdarzył mi się upadek, natomiast mówiąc pierwszy w tegorocznym sezonie. Ale nie mam czego żałować, bowiem i tak nie awansowałbym na wyższą pozycję. W swoim programie mam osiem skoków potrójnych. Niewielki łyżwiarz w świetle może poszczycić się taką ilością.

— Co „zwojowałeś” już w nowym sezonie? —

— Startowałem w trzech mocno obsadzonych zawodach. W Kitchener, w „Skate Canada” zająłem czwarte miejsce w Lake Placid, w „Skate America” byłem szósty, no i w Hadze czwarty.

— Za tymi sukcesami kryje się z pewnością olbrzymia praca... —

— Oczywiście. Kiedy moją kolejność odpyczyli na wakacjach, ja, od 18 czerwca br., byłem już w Trzebnie na obozie kondycyjnym. Lecieliśmy spać na lodzie w Oświęcimiu, a od sierpnia trenuję na lodowisku w Łodzi. Dziennie jeżdżę przeważnie ok. 5,5 godz. do tego dochodzą 1,5 godz. zajęć baletowych w teatrze, prowadzonych przez pierwszoplanistę solistę Teatru Wielkiego w Łodzi.

Kazimierza Wzroska oraz godzinę zajęć o charakterze lekkoatletycznym. Lubie także od czasu do czasu pograć w pikę nożną w sumie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, moja jazda jest lepsza płynniejsza, a zajęcia baletowe, które dają mi wiele, wpłynęły na jakość artystyczną mojego programu.

— Jak się ma Grzegorz Filipowski do Grzesia Filnowskiego? —

— Można postawić znak równości. Nie sądzę bym się zmienił poza tym że więcej uczęł nad moją jazdą i że biorę udział w zawodach o wyższej randze.

— Z jakich lokat w najważniejszych imprezach rozpozczętego sezonu byłbyś zadowolony? —

— Gdybym zdobył mistrzostwo Polski, siódme miejsce w mistrzostwach Europy oraz dziesiąte w Mistrzostwach Świata.

— A najbliższe plany? —

— Zostałem zaproszony na zawody o Puchar Japonskiej Telewizji i K, które odbędą się w dniach 23-28 bm.

— Jak radzisz sobie z nauką? —

— Indywidualny tok nauczania oraz życie w podróży są dla mnie wielką przyjemnością. Nie potrafię jednak wykorzystać dogodnych sytuacji strzeleckich Grał szybko i skutecznie. Ostateczny wynik spotkania 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli: K. Sikorski - 2 i A. Swoboda - 1.

A oto komplet wyników:
Zagłębie Sosnowiec - Podhale Nowy Targ 4:2
Naprzód Janów - Cracovia 7:3
Stocznowiec Gdańsk - Budowlani Bydgoszcz 8:1
Polonia Bytom - ŁKS 3:0
GKS Tychy - GKS Katowice 3:3

Olimpiada szachowa

W Lucernie dobiegły końca grywkij szachowej olimpiady. Była to XXV olimpiada mężczyzn i X w konkurencji kobiet. Wśród 94 zespołów mężczyzn i 53 kobiet obie polskie reprezentacje zajęły miejsca w czołowej dziesiątce. Nasza kobieca drużyna uplasowała się na czwartym miejscu, a męski zespół zajął 7 miejsce.

Zgodnie z oczekiwaniami - zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn zwyciężyli drużyny Związku Radzieckiego.

Hokeiści ŁKS pozostawili punkty w Bytomiu

Wczoraj w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie ŁKS bawił w Bytomiu gdzie zwyciężył się z miejscową Polonią Mecz stał na średnim poziomie a gospodarze przez większą jego część nie zdecydowaną przewagę. Na szczególne dla lodzian nie potrafił jednak wykorzystać dogodnych sytuacji strzeleckich Grał szybko i skutecznie. Ostateczny wynik spotkania 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli: K. Sikorski - 2 i A. Swoboda - 1.

A oto komplet wyników:
Zagłębie Sosnowiec - Podhale Nowy Targ 4:2
Naprzód Janów - Cracovia 7:3
Stocznowiec Gdańsk - Budowlani Bydgoszcz 8:1
Polonia Bytom - ŁKS 3:0
GKS Tychy - GKS Katowice 3:3

* PAWLIKOWICE LEPSZE OD ŁÓDZKICH KLUBÓW * SŁAWNE NAZWISKA - DALEKIE MIEJSCA * NA TORZE - ŻYRARDOWIANKA

Łódź na kolarskiej mapie kraju

Niebył różowo wyglądał dla łódzkiego kolarstwa bieżący rok. Wertując kolumny z nazwiskami dorocznego podsumowania wyników stwierdzamy, że, niestety, przedstawiciele tej dyscypliny sportu, reprezentujący łódzkie kluby, uplasowali się na odległych pozycjach. Dotyczy to szczególnie kolarstwa szosowego. Na liście PZKOl, wśród seniorów dopiero na 9 miejscu znajduje się pierwszy łódzki kolarz - J. Jagiela z Gwardii. A inni zawodnicy o sławnych nazwiskach? Tym razem na odległych lokatach: K. Sulka dopiero 47, R. Serafin - 59, M. Majkowski - 82, kolarzowie S. Ciekanski dopiero 103. W klasyfikacji seniorów Łódź zajęła odległe - jak na aspiracje i działy i zawodników - VII miejsce.

Honoru łódzkiego kolarstwa szosowego bronili (i to udanie) młodzi zawodnicy Pawlikowiczanki. R. Zasada zajął 2 miejsce, a P. Chłaskiewicz - 6. Pawlikowicki klub w klasyfikacji ubiegłorocznej wywalczył „srebrną” pozycję (za torunskim Agromelem).

Inne łódzkie kluby - dalekie. Włóknianach dopiero 21, Spolem - 23, Tramwajarz - 48, a w klasyfikacji okręgowo-Łódź za Torunem i Wrocławiem. Łódzkie kolarstwo słabo zaprezentowało się w kategorii juniorów młodszyc. Pierwszy z lodzian, M. Hajduk z Włocławca, znalazł się dopiero na 18 pozycji. Jak z tego widać, w szosowym kolarstwie, szczególnie wśród seniorów, lodzianie stanowią bladą tlo w ubiegłorocznej rywalizacji.

Korzystniej zakończył ubiegłoroczny rywalizację torowcy. Na 6 pozycji znalazł się K. Frański ze Spolem (mając przed sobą 4 kolarzy Żyrardowianki ze zwycięzcą challenge'u - L. Stepińskim na czele), R. Wesolowski - 14, R. Serafin - 15. Wśród juniorów na 6 pozycji znalazł się przedstawiciel łódzkiego Włókniarza - S. Pietruszewski, a wśród juniorów młodszyc - P. Karolczyk ze Spolem. W klubowej klasyfikacji zdecydowany prym wiodła i chyba podobnie będzie w przyszłym roku Żyrardowianka, wyprzedzając kaliskiego Włókniarza i łódzkie Spolem.

W sumie więc nie najlepiej przedstawia się sytuacja łódzkiego kolarstwa. Małą bowiem pociechą jest fakt, że odnotowano niezły postęp w porównaniu do ubiegłego roku. Optymizmem powiadał natomiast w łódzkim kolarstwie młodzieżowym - i to zarówno na szosie, jak i na torze. Wyraźny postęp widać w pracy z młodzieżą w Spolem, m. in. po przyjeździe do tego klubu J. Kotlińskiego. (Zyskał Spolem, stracił jednak Włókniarz. Klub ten znacznie obniżył loty, a sam A. Malinowski nie zdołał chyba wyprzedzić na szersze krajowe wody kolarstwa w tym klubie). Słowa uznania należą do szkoleniowców LZS Pawlikowiczanka, którzy raz jeszcze dowiedli, że można uzyskać wyniki, pod warunkiem sumiennej i rzetelnej pracy.

TABELA

1. Zagłębie	30:4	141-34
2. Podhale	21:13	94-56
3. Polonia	21:11	78-41
4. Tychy	21:13	83-42
5. Naprzód	21:13	82-89
6. Katowice	20:14	80-88
7. ŁKS	12:32	42-71
8. Budowlani	10:24	69-103
9. Stocznowiec	6:28	51-112
10. Cracovia	6:25	67-132

(PAP)

Komunikat Totka

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach pilkarskich z dnia 13/14 II. 1982 r. stwierdzono:

LIGA POLSKA - na wygrane 3.137.253 zł

29 rozw. z 13 traf. - wygrane po około 27.000 zł.
1.124 rozw. z 12 traf. - wygrane po około 800 zł;
14.719 rozw. z 11 traf. - wygrane po 53 zł;
91.948 rozw. z 10 traf. - wygrane po 8 zł.

LIGA ANGIELSKA - na wygrane 8.312.678 zł

39 rozw. z 13 traf. - wygrane po ok. 53.000 zł.
1.094 rozw. z 12 traf. - wygrane po około 1.800 zł;
10.468 rozw. z 11 traf. - wygrane po 198 zł;
60.263 rozw. z 10 traf. - wygrane po 34 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie.

Dziś w Radiu

ŚRODA, 17 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Komunikat. 8.15 „Obserwacje” - mag. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Zolnierski kwadrans. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejlaem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Rodzinne muzykowanie. 13.40 Śpiewam i gram - Martyna Jakubowicz. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wład. 14.05 Koncert dnia. 14.50 Wiersze Pabla Nerudy. 15.00 Wład. 15.10 Studio Relaks. 15.35 Radio kierowców. 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.00 Wład. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenek. 18.50 „Ostatnie lato” - fr. 19.00 Dziennik. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wład. 20.05 Koncert żywych. 20.30 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.35 600 sekund chartestona. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty i radio kierowców. 22.00 Dziennik. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Sygnały o kulturze. 23.00 Wład. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazdowa dobranocka.

PROGRAM II

8.30 Wład. 9.05 Melpomena dla najmłodszych. 10.00 W. matematyka (biologia, kl. 7). 10.25 Soli i kameralistów. 11.00 Horyzonty wiedzy (jęz. polski, kl. III kl.). 11.30 Wład. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Muzyczne wycinki. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Piosenki i wartości. 12.45 Słownik pojęć politycznych. 13.00 Zabawy w niepełnym. 13.25 5 minut o nauce. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi o wsi. 13.50 Wład. 14.05 Nowości. 14.00 Słynne sceny zespołowe. 14.30 „Ojciec i synowie” - opow. 14.50 Muzyka polska. 15.30 Wład. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Magazyn nastolatków. 16.20 Wartość żywności. 16.45 Takie będą Rzeczypospolite - „Początek do szkoły”. 17.00 Tylko dwie godziny - przegląd publicyst. 18.35 Odpowiedzi na listy. 19.00 Komunikaty tygodnia. 19.30 Głosy. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci. 19.45 „Ballada o zatopionym mieście” - cz. II słuch. 20.00 Piosenki z Włoch. 20.30 Nowości naszej fonoteki. 20.45 Język hiszpański. 21.00 -

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Duo Albert - Strobel i soliści. 11.00 Listopadowy blues. 11.40 Prosto z Krakowa. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Fragmencie” - odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Polski muzyk z Bostonu - Roman Totenberg. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Big-beat ludzkie, zjawiska, epizody. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.00 Codziennie powieść w wydaniu dzwiękowym - W. Szyszkow: „Rzeka sepepna”. 19.30 Wieczorna suita. 19.50 I. B. Singer - „Dwór” - odc. 9. 20.00 Katalog nagrań - Cream. 20.40 Zrozumieć historię - Wera Kostewa. 21.00 Muzyka wólcogów. 21.30 Jan Brzokowski - „W Krakowie i w Paryżu”. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut” i wiad. sport. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Wiersze Teda Hughesa.

PROGRAM IV

9.00 Wład. 9.05 Książka miesiąca. 9.25 Quod libet - czyli co kto lubi. 10.00 Opera przez wieki. 10.30 Z muzycznych nagrań. 11.00 „Poeta i jego świat” - aud. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wład. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.05 Z dwóch stron longplaya - Zespół BEE GEES - opr. J. Targowicz. 14.00 „Stereofonizacja” Wrocławskiej PR. 15.00 Wład. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wład. 17.05 Muzyka (L.). 17.10 Aktualności dnia (L.). 17.30 Ludowe rytmy (L.). 17.40 „Tematy z Waszych listów” - aud. (L.). 18.00 Popołudnie w stereo - Chick Corea (L.). 18.30 Między nami słuchaczami. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasyka muzyki rozrywkowej. 19.30 Wycieczka w filharmonii. 21.05 Klub Stereo. 22.35 Fakty dnia. 22.45 Noene divertimento. 23.30 Głosy. Instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 TTR - matematyka.

PROGRAM II

6.30 TTR - fizyka.
8.10 Pizyka, kl. 7.
9.00 Muzyka, kl. 2.
9.30 Dla drugiej zmiąny.
11.00 Praca - technika, kl. 8.
11.55 Historia, kl. 5.
12.30 Reforma no starcie.
13.30 TTR - język polski.
14.00 TTR - matematyka.
15.25 NURT - matematyka (L.).
16.00 „Krag” - mag harcerzy.
16.30 Dla przedszkolaków „Tik Tak”
17.00 Dziennik.
17.20 Program muzyczny.
17.40 Losowanie Ekspres i Młodego Lotka.
17.55 Popołudniowy reportaż i film dokumentalny.
18.40 Rolnicze rozmowy.
18.50 Dobranoc.
18.55 „Planeta Ziemia” - „Nowe oblicza”
19.30 Dziennik.
20.15 Teatr Telewizyjny - Britta Wutke - „Portret z ram wycięty”.
21.25 „Słowo się rzekło” - pr. redakcji rolnej.
22.15 „100 lat samotności”.
21.45 24 godziny.

TELEWIZJA WROCLAW NA ANTENIE „DWÓJKI”

20.00 „Bocian” - rep.
20.15 „Jesień w Rebiszowie”
20.35 Dar życia.
21.00 Gorzki raj - rep.
21.15 Muzykujące rodziny.
21.30 Wojciech Dzieduszycki, wspomina
21.45 Kwartet Beethovena.
22.00 Reforma no starcie.

Człowiek XX wieku nieprzerwanie kroczy naprzód. Zdobył i coraz lepiej poznaje kosmos, doskonalił technię, automatyzuje produkcję, zgłębia tajemnice przyrody, dzięki sukcesom medycyny przedłuża swe życie. Coraz bardziej koncentruje się w gigantycznych miastach i coraz żarliwiej eksploatuje bogactwa naturalne, które stanowią nieodczynną przyczynę postępu ludzkości. Postęp ten pociąga jednak za sobą zbyt wiele ofiar. Nie tylko katastrofy drogowe czy lotnicze, lecz również zaburzenia ekologiczne (których konsekwencje nieraz są trudne do przewidzenia) — składają się na tę nadmiernie wysoką cenę, jaką płaćmy za współczesny postęp cywilizacyjny.

lepsze oczyszczenie atmosfery w samym Cubatao i w basie okolicznych miasteczek również obfitujących w zakłady przemysłowe.

Naukowcy zgadzają się, że potrzebne są dalsze studia w tym zakresie, ale już dotychczasowe prace wskazują na rekoradowe zanieczyszczenie powietrza, jako na główną przyczynę tego tragicznego zjawiska. Odrzucają oni przy tym tezę niektórych lekarzy, skłonnych twierdzić, jakoby bezsmogowe powietrze miało być skutkiem niedożywienia matek tych noworodków. Czasem zupełnie zdrowe i dobrze odżywione kobiety wydają tam na świat takie nie-

den z tzw. „cudów natury”. Idzie o słynny wódospad „Sete Quedas” (dosłownie po portugalsku — siedem wódospadów), leżący 118 m wysokości i obejmujący faktycznie 17 stonni wodnych.

Od szeregu miesięcy nie tylko w okolicznych miejscowościach, lecz w całej Brazylii rozwinęła się wiec „Adeus Sete Quedas”, to znaczy — „Żegnaj Siedem Wódospadów”. W Sao Paulo i w innych miastach ekologicznie organizują pod tym hasłem marsze protestacyjne, przeciw zalanemu tak rzadkiego i pięknego wytworu przyrody — jednej z wielkich atrakcji turystycznych.

Klamka jednak już dawno zapadła. A 13 października (na 3 tygodnie przed planowanym terminem) zamknięto bramy sztucznego jeziora Itaipu, rozpoczynając wypełnianie wodami Parany gigantycznego zbiornika wodnego. W ciągu dwu tygodni powstało tam jezioro o powierzchni 1.350 km kwadr., rozciągające się na długości 200 km. Pod wodą znalazło się 110 tys. ha gruntów uprawnych, z których pomyślnie sięgają 210 tys. ton pszenicy rocznie oraz wiele innych roślin. 42 tys. zamieszkujących ten teren wsiadków przesiedlono do innych rejonów Brazylii.

Nie tylko zniszczone z powodu budowy tej hydroelektrowni plantacje roślin, stanowią stratę. Biologicznie przestępują, że wraz z powstaniem tej wielkiej zapory wodnej, zagrożą wyginięciem występujących na tym obszarze dotychczas 70 gatunków ssaków, 252 gatunki ptactwa, 129 gatunków ryb i 1.699 gatunków owadów.

Inna niepowstrzymana strata, to zalanie wód indyjskiej osady, w której żyło do niedawna ostatnich 80 potomków starożytnego plemienia Guarani, które nie występuje już w innych częściach Brazylii. Osada ta należała przy tym do najczystszych zabytków archeologicznych. Odkryte tam znaleziska, zdaniem brazylijskich archeologów, leżą kilka tysięcy lat.

Podobnie jak Itaipu, także inna wielka inwestycja hydroenergetyczna, wznoszona na rzece Tucuruí w Amazonii, na północy Brazylii, budzi protesty ruchu ekologów, jak również Indian. W tym przypadku trzeba będzie zniszczyć dziesiątki osad, zamieszkiwanych przez tysiące Indian, którzy, od pokoleń żyjący w swych prymitywnych wioskach, z wielkim trudem adaptują się do nowych warunków w innym środowisku. Ta inwestycja potrwa jeszcze jednak kilka lat.

RYSZARD GINAŁSKI (Brasília)

Tragedia Cubatao

Przemysłowe miasto Cubatao, położone o kilkudziesięciu kilometrów od Sao Paulo, w pobliżu wybrzeża Atlantyku, przeżywa tragedię. W ciągu zaledwie dwu miesięcy, w lipcu i sierpniu br., przyszło tam na świat 8 dzieci z główkami pozabawionymi mózgu. Ta tragiczna choroba, w języku lekarskim zwana „anencefalia”, a po polsku określaną mianem „złabiej czaszki”, już od kilku lat występuje w Cubatao znacznie częściej niż gdziekolwiek indziej. W okresie od 1978 do 1980 w Cubatao i okolicznych osiedlach przemysłowych urodziło się 25 dzieci z „złabą czaszką”. Częściej też niż w innych rejonach Brazylii rodzą się tam dzieci martwe lub wykazujące rozmaite anomalie fizyczne.

Z faktu, iż Cubatao, jako jeden z głównych w Brazylii ośrodków przemysłu chemicznego, należy do miast o największym zanieczyszczeniu środowiska, miejscowi eksperci wyciągnęli wniosek, iż wyjątkowo częste przypadki „anencefalii” i innych zaburzeń rozwojowych u noworodków, mogą być następstwem tej niezdrowej atmosfery. Wzięli oni np. pod uwagę, iż co miesiąc tamtejsze fabryki wydają do powietrza 80 tys. ton pyłów przemysłowych. Jest w tym np. 220 ton gazu benzenowego, wielkie ilości bezwodnika siarkowego, dwutlenku siarki oraz innych trujących substancji.

Od przeszło roku specjalna ekipa naukowców-lekarzy, chemików itp., bada każdego noworodka, który przychodzi na świat w Cubatao. Wszelką jednak opieką lekarską nad niemowlętami ma tu znaczenie wtórne. Zasadniczą sprawą — stwierdzają naukowcy — byłoby pilne i możliwie jak naj-

szczegółowe potworki, ku rozpaczy własnej i swego otoczenia.

„Adeus Sete Quedas”

W swej niepowstrzymanej walce o opanowanie przyrody i wyzyskanie jej jak najlepiej dla swych celów, człowiek nieraz pozabawia się rozmaitych bezcennych wartości. Oto hydroelektrownia Itaipu, wznoszona od wielu lat wspólnie przez Brazylię i Paragwaj na rzece Paranie, aby móc funkcjonować z największą na świecie mocą 12,6 tys. MW, dosłownie pochłonęła nie tylko rozległy teren, zalany wodą sztucznego zbiornika wodnego, lecz także znajdujący się tam je-

Oświeclanie miast z kosmosu

Coraz fantastyczniejsze pomysły wpadają uczonym do głowy. Przeprowadzone w NASA (Amerykańska Agencja Przestrzeni Kosmicznej) studia projektowe wykazały możliwość wykorzystania światła słonecznego do oświetlania amerykańskich miast. Z punktu widzenia technologicznego pomysł jest realistyczny. Chodzi bowiem o zamontowanie w przestrzeni kosmicznej komplety gigantycznych lusterek, które odbijałyby światło słoneczne, oświetlając w nocy miasta.

Jest to rozwiązanie z dziedziny science-fiction. Nawet gdyby taki projekt zyskał aprobatę władz, to jego orientacja, ze względu na koszty i złożoność

rozwiązań technologicznych przesunęłaby się w czasie przynajmniej na początek następnego wieku. Autorzy pomysłu sugerują, że ich projekt jest opłacalny z punktu widzenia ekonomicznego. Jednakże indagowani w sprawie kosztów nie podają żadnych, nawet szacunkowych, obliczeń. Twierdzą oni, że w pierwszym etapie należałoby umieścić na orbicie okołoziemskiej fragmenty konstrukcyjne gigantycznych lusterek. Można to zrealizować korzystając z promy kosmicznej. Fragmenty te należałoby następnie zmontować już na orbicie okołoziemskiej.

Autorami projektu są dwaj pracownicy NASA — John E.

Candy i John L. Allen, zatrudnieni w Ośrodku Badawczym w Hampton (Virginia, USA). Badacze ci twierdzą, że każdy z projektowanych przez nich satelitów lustrzanych dawałby światła 56 razy silniejsze od światła Księżyca.

Projekt ten stwarza wiele problemów. Np. jak reagowałyby ludzie w miastach kłuminowanych obficie w ciągu nocy? Autorzy projektu twierdzą, iż problem ten można rozwiązać. Satelity lustrzane byłyby „włączane” tylko na dwie godziny w czasie świtu i na dwie godziny w czasie zapadania zmroku. Sądzą oni, że takie rozwiązanie dałoby w efekcie znaczne oszczędności w zakresie zużywanego

energii elektrycznej, a dzięki obfitemu oświetleniu zmniejszyłaby się liczba wypadków samochodowych, nie mówiąc już o bezpieczeństwie mieszkańców tak oświetlonych miast.

Autorzy tego fantastycznego pomysłu zastrzegają się, że analizowali jedynie potencjalne możliwości, jakie kryją się w takim projekcie. Nie są jednak w stanie określić wpływu „kosmicznych żarówek” na środowisko przyrodnicze, zwłaszcza na procesy fotosyntezy roślin i zyczących światła zwierzęcego.

Jakie nie byłyby przyszłe losy ich projektu, jedno jest pewne: obaj amerykańscy badacze udowodnili, iż posiadają rozwiniętą wyobraźnię.

Jak przyzwyczaić się do cierpienia?

Po wieloletnich obserwacjach osób cierpiących na chroniczne bóle, którym medycyna nie potrafi zaradzić, dr Connie Peck z La Trobe University w Melbourne, napisała książkę-poradnik: jak żyć i zachować równowagę psychiczną, gdy trzeba przyzwyczaić się do nieustannie towarzyszącego bólu.

Współczesna medycyna nie potrafi uporać się z wieloma przypadkami ciągłych lub występujących bardzo często, nawet kilka miesięcy, bólów krzyża, głowy, szyi czy rąk. Zdarza się, że tradycyjne środki przeciwbólowe są nieskuteczne, a przyczyna dolegliwości pozostaje nieznaną. Pacjenci, którzy nie odczuwają żadnej poprawy po zalecanych przez lekarzy kuracjach, przeżywają kryzysy psychiczne. Autorka poradnika twierdzi, że odczucie zaczyna podejrzewać cierpiącego o symulację i skłonności do hipochondrii, pacjent zaś czuje się winny za swoje dolegliwości, zarówno wobec najbliższych, jak i wobec lekarzy, których terapia nie daje rezultatów. Zdaniem doktor Peck, bardzo istotną sprawą jest umiejętność zaakceptowania swej dolegliwości. Podane w książce metody i techniki osiągnięcia takiego stanu, powinny być znane i stosowane także przez lekarzy.

W walce z zawałami serca

Naukowcy z wydziału anatomii Uniwersytetu w Sydney dokonali odkrycia, które może przyczynić się do dokładniejszego określenia rozmiarów i lokalizacji uszkodzeń mięśnia sercowego wywołanego zawałem.

Naukowcy ci stwierdzili, że struktura molekularna mięśnia sercowego różni się nieco od struktury tkanki innych mięśni, a mianowicie: aktywność białko włóknien mięśniowych, biorące udział w skurczu mięśnia, ma inną budowę cząsteczek aniżeli aktywność białko skłębionych czy gładkich. Dotychczas sądzono, że wszystkie mięśnie zawierają aktywność o identycznej budowie. Badacze odkryli, że aktywność lewej komory serca jest inny niż aktywność komory prawej i naderżewają, że w sercu występować mogą aż cztery różne rodzaje tego białka.

Kierujący zespołem naukowców prof. Cris Remedios powiedział, że odkrycie otwiera drogę do opracowania prostego sposobu badania krwi, na

podstawie którego można będzie stwierdzić, jaka jest zawartość różnych rodzajów aktywny w krwioobiegu po ataku serca. To z kolei może dać dokładniejszą informację o naturze i rozmiarach uszkodzeń mięśnia sercowego. Mając te dane lekarze będą w stanie przewidzieć komplikacje, mogące wystąpić u pacjenta i określić czy konieczne jest przeprowadzenie zabiegu chirurgicznego, a jeśli tak, to jakiego. Zastosowanie testu w kombinacji ze znanymi metodami diagnostyki może dać znaczną poprawę dokładności oceny stanu chorego. Zawał może bowiem wywołać różne skutki w zależności od miejsca uszkodzenia serca. Tradycyjne EKG nie zawsze daje pełny obraz zmian wywołanych atakiem. Bardziej wyrafinowane metody takie jak wprowadzanie do serca barwnika i wykonanie tzw. zdjęcia rentgenowskiego z kontrastem, są bardzo kosztowne, a przeprowadzenie zabiegu może być ryzykowne.

Pierwszy kryzys energetyczny

Kryzys energetyczny nie jest zjawiskiem występującym tylko w naszych czasach. Ludzkość przechodziła już wielokrotnie przez takie kryzysy — chociaż miały one niekiedy oplakane skutki dla dawnych cywilizacji. Archeolodzy znaleźli stare dokumenty — napisy na grobowcach i świątyniach oraz papirusy mówiące, że upadek potęgi Egiptu po okresie największego rozkwitu w czasach Ramzesa II — w XIII w. p.n.e. — nastąpił w wyniku kryzysu energetycznego.

W czasach Ramzesa II (1317—1251 r. p.n.e.) Egipt był liczącym się ośrodkiem przemysłu metalurgicznego. Przetapiano na wielką skalę miedź i uzyskiwano brąz — na użytek krajowy i na eksport. Egipcyscy odlewnicy i kowale potrafili wytapiać metal bardzo dobrej jakości — prawie bez zanieczyszczeń. W czasach Ramzesa II pracowano nad Nilem ponad 1000 pieców ziemnych do przetapiania miedzi. Każdy z nich dawał jednorazowo ok. 100 kg metalu. Surowce do produkcji brązu — miedź i cynę — sprowadzano prawdopodobnie z głębi Afryki albo z Półwyspu Arabskiego.

Staroegipskie „zagłębie miedziane” pracowało pełną parą przez wiele pokoleń. W procesie hutniczym używano węgla drzewnego. Dla uzyskania dużych ilości węgla — trzeba było jesz-

cze większych ilości drewna. Stopniowo wyniszczono wszystkie lasy w dolinie Nilu. Później wyprawy po drewno zapuszczały się coraz bardziej na południe. Osuszenie klimatu spowodowało przesuwanie się granicy pustyni. Dlatego o drewno było coraz trudniej. Wreszcie nadszedł moment, że piece miedziane musiały stopniowo zaprzestać swej działalności z powodu braku paliwa. Pomalą produkcja miedzi i brązu zaczęła zanikać. Transport drewna był coraz droższy. Brak dostatecznej ilości metalu odbił się w niedługim czasie na gospodarce i obronności dawnego Egiptu. Kryzys energetyczny stał się jednym z czynników przyspieszających późniejszy upadek państwa faraonów.

Uczeni zwracają uwagę, że wzmoczone zapotrzebowanie na drewno opalałoby do pieców spowodowało wyniszczenie roślinności, a więc dewastację środowiska naturalnego. Szybkie wycięcie lasów, zarośli i pojedynczych drzew nie było bez wpływu na warunki klimatyczne i stosunki wodne. W bezdrzewnych okolicach następowała szybsza degradacja gleb. Nasiliły się procesy erozyjne, pojawiały się ruchome piaski i widmy, zasypujące sieci irygacyjne i obszary uprawne. Wszystko to doprowadziło po jakimś czasie do upadku gospodarczego, a następnie politycznego i militarnego Egiptu.

PROGNOZY

WIEKÓW PRZEŁOMIE NA POLSKĄ WIEŚ

Jak będzie wyglądała polska wieś przyszłości — na przełomie XX i XXI wieku? Ogólna prognoza na ten temat, określona jako „wizja społeczno-technologiczna”, sporządził dla potrzeb Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN wybitny socjolog z zakresu ekonomii i organizacji gospodarki rolniczej, prof. Florian Maniecki. Oto najważniejsze elementy zarysowane przez uczonego wizji datowanej przezeń na rok 2015 i sporządzonej przy założeniu, że struktura rolnictwa w pełni uwzględni potrzeby społeczno-materialne, jakie w tym czasie będą akceptowały ludzie zatrudnieni poza rolnictwem.

„CHŁOPI-URZĘDNIKI”
Uczony wyodrębnił w swej prognozie rolnictwo o mieszanym źródle dochodów ludzi w nim zatrudnionych, zwanych obecnie chłopa-robotnikami. Większa ludność dwuzadkowa — stwierdza — będzie w przyszłości bardzo różnicowana, a dzisiejszy chłop-robotnik będzie uszeregowany w „chłopa-ziemniakowców”, „chłopa-urzędniczkowców”, „chłopa-hotelarzów”, „chłopa-chłopiarników”. Do tej grupy rolników będą należeć zarówno ci, dla których przychody z działalności rolniczej będą stanowiły ponad połowę całości dochodów — jak i ci, w których domowym budżecie będą one stanowiły nieznaczny załadowy procent.

W swej prognozie prof. F. Maniecki zakłada, że ludność dwuzadkowa będzie gospodarowała na łącznej powierzchni 3-4 mln ha. Węzła ta rosnący w liczbie posiadacze orodków pracowniczych, a także kategoria, która uczony określa mianem „rolników weekendowych”. Przewiduje on bowiem, że powrót do ziemi będzie funkcją czasu wolnego oraz wzrostu kosztów robocizny, bądź zupełnego braku robocizny sezonowej; pozostawaniu ludzi na wsi i w małych miastach sprzyjać będzie również rozwój drobnego przemysłu i usług. Elementy, które uczony bierze tu pod uwagę, to także rozwój turystyki oraz zagospodarowanie tzw. ziem marginalnych na podległości Polski i, być może, na polojczyźnie.

ROLNICTWO JAKO HOBBY?
Wspomniany wyżej „rolnik weekendowy” uczony poświęca w swej prognozie więcej miejsca, wyjaśniając jej założenia. Pewna grupa lepiej zarabiających „mieszczuchów” — stwierdza — którzy obecnie lokują pieniądze w działkach letniskowych, przekształcą się w nabywców gruntów marginalnych i będzie prowadzić różnego rodzaju działalność rolniczą, począwszy od bardzo intensywnej, np. sadownictwa, po ekstensywną.

Tego rodzaju „powrót do ziemi” ludność miejskiej miały poważnie, jak można sądzić, reperkusje socjologiczne. Uczony zwraca w swej prognozie uwagę na jeden tylko element — przysposobienie dzieci i młodzieży do pracy i kontaktu z przyrodą.

Ta rozbudowana produkcja rolno-ogrodnicza — twierdzi prof. F. Maniecki — nie byłaby problemem z punktu widzenia zapotrzebowania jej w sferze produkcji — gdyż ta kategoria producentów mogłaby ponieść wyższe koszty. Organizowaniem tego zapotrzebowania mogłaby być zainteresowany odbiorca produktów — handel lub przetwórstwo.

Uczony wskazuje też na szczególną rolę przyszłych pensjonatów-gospodarstw, zlokalizowanych w strefach turystycznych.

5 OSÓB NA 100 HEKTARÓW
Wspierana przez rolników dwuzadkowych — o wyższym poziomie kraju będzie decydowała jednak druga, mniej liczna grupa producentów, dla których rolnictwo będzie stanowiło podstawę egzystencji. Złożą się na tę grupę zarówno pracownicy wielkoobszarowego rolnictwa państwowego i spółdzielczego, jak i rolnicy indywidualni; w ich łącznym użytkowaniu znalazłoby się, wg prognozy, 13-14 mln ha użytków rolnych.

Od jednej trzeciej do połowy tego obszaru będą stanowiły grunty znajdujące się w użytkowaniu gospodarstw państwowych i spółdzielczych. Uczony przewiduje, że produkować one będą głównie produkty roślinne nie wymagające dużych nakładów robocizny, zwłaszcza w krótkich okresach oraz umożliwiające maksymalną mechanizację prac polowych — a więc na pewno rośliny kombinajnowe oraz buraki i ziemniaki. Produkcja zwierzęca będzie uzależniona od zasobów pasz — a jej zwiększenie będzie wymagało szczególnej organizacji podstawowych jednostek gospodarczych: uruchomienia wewnątrz przedsiębiorstw rolnych — jednostek o dużym zakresie samodzielności, zbliżonych do zespołów rodzinnych gospodarstw indywidualnych. Umożliwi to dużą elastyczność, niezbędną w produkcji „w ruchu ciągłym” oraz pozwoli na uzyskanie satysfakcji z pracy.

Jak stwierdza uczony, wielkość przyszłych podstawowych jednostek gospodarczych w rolnictwie państwowym i spółdzielczym, uzależniona od lokalnych warunków, rodzaju produkcji i agrotechniki, wahać się może od 500 ha w trudnych warunkach (np. z uprawy deszczowej) do kilku tysięcy ha na słabszych glebach (uprawa zbóż, hodowla owiec i bydła mlecznego). Średnie zatrudnienie będzie się kształtowało na poziomie ok. 5 osób na 100 ha użytków rolnych; by byli to ludzie wiązani — niezbędne będzie stworzenie im warunków pracy lepszych niż przeciętne poza rolnictwem oraz właściwych warunków socjalno-bytowych, a przede wszystkim — możliwości samorealizacji w pracy. Spełnienie tego ostatniego warunku jest zdaniem uczonego łatwe, dzięki dużej przestrzenności produkcji, wymuszającej dalekie każdego zatrudnionemu dużej samodzielności, a tym samym wywołującej poczucie odpowiedzialności i satysfakcji z dobrej pracy. Większy zakres samodzielności musi mieć też przedsiębiorstwa rolne; by mogły wprowadzić dalej posuniętą, niż w innych przedsiębiorstwach społecznych, samorządność. Zdaniem uczonego musi ona być zbliżona do ideału spółdzielczego, a w praktyce do zespołu rodzinnego czy zwierzęcego zespołu rolników indywidualnych. Tylko w takich warunkach — stwierdza prof. F. Maniecki — mogą pracować ludzie nowoczesnego rolnictwa, ludzie o wysokich kwalifikacjach i samodzielności; i tylko wtedy liczba zatrudnionych 5 na 100 ha będzie właściwa.

SASIEDZIE KOOPTACYWY
W rolnictwie indywidualnym stanowić będą jedyną źródło utrzymania podstawową formą będzie zdanien uczonego, gospodarowanie w kooperacji sąsiedzkiej. Na tę część rolnictwa przypadnie, wg prognozy, głównie ciężar produkcji mleka, która będzie musiało się zająć ok. 100 tys. producentów. Na każdego z nich przypadnie stado ok. 40 krów — co wynika z założonej niskiej obsady bydła mlecznego w gospodarstwach społecznych (10 szt. na 100 ha) i konsumpcji mleka ok. 500 l na mieszkańca rocznie. Z wyliczeń tych wynika przedstawione w prognozie założenie, że produkcja mleka będą musiała zająć się rodziny z trzédwój w hodowli bydła mlecznego — trzypokoleniowe. Dla młodej rodziny jednopokoleniowej 40 krów stanowi bardzo duże obciążenie — zaś rodzina trzypokoleniowa jest w stanie nie tylko prowadzić bieżącą produkcję mleczną, lecz również wyprodukować niezbędną paszę; uczony powołuje się tu na doświadczenia innych krajów świadczące o upowszechnieniu się takiego modelu. Kooperacja sąsiedzka polegałaby tu na częściowej wymianie obornika na słomę lub paszę, czy też korzystaniu z nasz wyprodukowanych przez sąsiadów.

ZESPOŁY RODZINNE
Druga zarysowana przez prof. F. Manieckiego forma indywidualnego gospodarowania roku 2015 — 14 mln ha lub bardziej zwarte zespoły rolników indywidualnych, najczęściej zespoły rodzinne — które łącząc będzie głównie potrzebą intensywnego wykorzystania sprzętu technicznego lub też właskiej specjalizacji. Korzystanie z podstawowych maszyn i urządzeń będzie tu polegało na indywidualnym nimi dysponowaniu; nawet wśpólnie nabywane np. kombinany zakochy się przekazywać od jednego członka zespołu który będzie świadczył usługi. Uczony przewiduje też doboranie sobie usługami przez rolników prowadzących gospodarstwa rodzinno-współdzielcze.

Wg prognozy poziom zatrudnienia w rolnictwie indywidualnym nie będzie się różnił od przewidzianego w rolnictwie społeczno-rodzinnym; w organizowaniu i rozmieszczeniu produkcji główną rolę odegrały przemysły przetwórcze — przy czym rolę najważniejszą będzie miał tu przemysł mleczarski.

Ogółem — stwierdza w zakończeniu swej prognozy prof. F. Maniecki — w bezpośredniej obrótce rolniczej (nie licząc wiejskiej ludności dwuzadkowej) zatrudnionych będzie ok. 5 proc. zawodowo czynnych; słownię to będzie gwarancją uczestniczenia w niej tylko tych, którym zamknięta i satysfakcja z roli rolniczej w społeczeństwie wynagrodzi ucziłość w wykonawaniu pracy.

PRZETARGI

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
Łódź przy ul. Wólczańskiej 14/16.

O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie rozbiórki dachów i położenie nowego pokrycia z blachy korytkowej, na budynkach C1 i C2, zlokalizowanych w Łódzi, przy ul. Wólczańskiej 14/16.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w dziale obsługi technicznej — Łódź, ul. Wólczańska 19, tel. 373-44.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi po 7 dniach od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2513-k

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO
w Łódzi, ul. Omłotowa 12/14

O G Ł A S Z A PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu m-ki Robur LO-3000 furgon — rok prod. 1977, nr rej. LDA 802 U, nr podw. 29718/11196 — cena wywoławcza 50 tys. zł.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku MP nr 26, poz. 148 i odbędzie się w dniu 2 grudnia 1982 roku o godzinie 10 w świetlicy zakładu w Łódzi, ul. Omłotowa 12/14.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 1 grudnia br. oraz posiadać zaświadczenie z Urzędu Miasta lub Gminy, uzasadniające konieczność zakupu.

Pojazd można oglądać w dniach 24 listopada — 1 grudnia br. w Bazie Napraw i Regeneracji WZTM. w Łódzi, ul. Wólczańska 232 w godz. 9 — 13. 2519-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W BRÓJCACH

zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z 14 kwietnia 1972 roku (Monitor Polski nr 26/72)

O G Ł A S Z A PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych ciągników i maszyn rolniczych: Ciągnik C-355, nr fabr. 187383, rok prod. 1974, cena w zł 152.320,—

Ciągnik C-4011, nr fabr. 026505, rok prod. 1969, cena w zł 119.119,—

Ciągnik C-4011, nr fabr. 061664, rok prod. 1969, cena w zł 120.952,—

Ciągnik C-355, nr fabr. 138507, rok prod. 1972, cena w zł 161.280,—

Ciągnik C-355, nr ewid. I/1/14, rok prod. 1972, cena w zł 161.280,—

Ciągnik C-355, nr siln. 382867, rok prod. b.d., cena w zł 147.840,—

Ciągnik gąsienic. DT 75M, nr fabr. 45938, rok prod. 1978, cena w zł 1.074.480,—

Spychacz czołowy do DT 75M, b.d., rok prod. 1978, cena 465.120,—

Młocarnia, nr fabr. 734699, rok prod. 1973, cena w zł 27.864,—

Sadzarka do ziemi, nr fabr. 21301, rok prod. 1972, cena w zł 36.822,—

Przyczepa skrz. D-35M, nr fabr. 58533, rok prod. 1972, cena w zł 31.960,—

Przyczepa skrz. D-46A, nr fabr. 16449, rok prod. 1977, cena w zł 56.840,—

Przyczepa skrz. D-47B, nr fabr. 66675, rok prod. 1976, cena w zł 76.160,—

Przyczepa skrz. D-44B, nr fabr. 15843, rok prod. 1977, cena w zł 36.000,—

Przyczepa skrz. D-46A, nr fabr. 16450, rok prod. 1977, cena w zł 52.200,—

Kultywator zaw. U-410, nr fabr. 464, rok prod. 1972, cena w zł 4.018,—

Plug zawiesz. PZP-525, nr fabr. 4723, rok prod. 1972, cena w zł 3.602,—

Prasa stacyjna PS-2A, nr ewid. II/2/22, rok prod. b.d., cena w zł 23.452,—

Plugofrezarka U-032/0, nr fabr. 1049, rok prod. 1972, cena w zł 10.883,—

Wał Cambella U-655/1, nr fabr. 690, rok prod. 1980, cena w zł 18.850,—

Kombajn ziemn. Z-614, nr fabr. 2021, rok prod. 1976, cena w zł 464.000,—

Kosiarka RZS-160, nr fabr. 16455, rok prod. 1975, cena w zł 47.520,—

Kosiarka RZS-160, nr fabr. 1681, rok prod. 1975, cena w zł 41.184,—

Kosiarka RZS-160, nr fabr. 12547, rok prod. 1975, cena w zł 49.104,—

Ładowacz T-214, nr fabr. 781001, rok prod. 1978, cena w zł 114.000,—

Kosiarka RZS-160, nr fabr. 29015, rok prod. 1978, cena w zł 45.144,—

Silos przejezdny PP-1, nr ewid. II/5/36, rok prod. b.d., cena w zł 24.702,—

Do przetargu mogą przystąpić osoby prawne oraz osoby fizyczne zamieszkałe na terenie objętym działalnością SKR Brójce, posiadające zaświadczenie z Urzędu Gminy o celowości nabycia sprzętu rolniczego i areale posiadane gospodarstwa rolnego. Przetarg odbędzie się dnia 30 listopada 1982 roku o godzinie 10 w ZUM w Woli Rakowej.

Sprzęt można oglądać w dniach 18 — 30 listopada 1982 roku w godz. od 7 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR w Brójcach najpóźniej do godz. 9.30 w dniu przetargu.

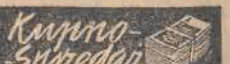
Sprzęt nie sprzedany w przetargu ograniczonym będzie przedstawiony do licytacji w przetargu nieograniczonym w tym samym dniu o godz. 13. SKR zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 2538-k



SPRZEDAM domek w Łódzi. Oferty „42285” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

DZIAŁKI w Smardzewie — sprzedam. Tel. 16-33-28 po 18. 42425 g

DOM lub mieszkanie małe i duże — kupię. Oferty „42314” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.



KUPIĘ piasek skórzany, damski, mały rocznik, 867-72. 42432 g

KUPIĘ plano bez poważnych wad technicznych. Tel. 52-92-07. 42288 g

SZTRUKS, tekasa, działanie bawelinian — kupię. Piotrkowska 64 m. 3. Kryślak. 42475 g

RONY PKO kupię. Tel. 53-34-95. 42411 g

ZŁOTE, srebrne monety, numizmatyczne, znaczki filatelijne, srebra itp. kupię. Seweryński, 90-950 W-wa, skrytka 517.

MAGIEL-prasowanie gazowa lub elektryczną. kupię. Oferty „42312” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

ZAMRAZARKĘ skrytynową kupię. Tel. 710-14.

JABŁKA odmian zimowych sprzedam po cenie hurtowej. Tel. Skierniewice 47-06, wieczorem.

MATECZNIK chryzantem eksport czerwony, złociste — sprzedam. Brójce 70. 42375 g

SPRZEDAM komplet mebli swarzędzkie, tel. 443-28. 42380 g

FUTRO karakulowe sprzedam. Tel. 53-07-37. 42448 g

KOLUMNY głośnikowe ZG-388, 30 W, 8 om, typ bas-reflex — sprzedam. Tel. 899-02. 42412 g

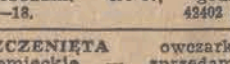
DWIE złote obrączki, łańcuszek — sprzedam. Kupię terakotę. Tel. 42413 g

MASZYNE dzwiarskie „S” sprzedam. Wojczak, Wawelska 13/15a m. 10, po 15. 42475 g

KOZUCH męski (nowy) — sprzedam. 458-37, godz. 15-18. 42402 g

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie — sprzedam. Garnizonowa 4. 42404 g

FUTRO karakulowe, kozuch męski 50, 52, radiomagnetofon „Dacia” stereo, wiazania „Marker” — sprzedam. Tel. 702-27.



PRZEDPLATE „Fiata 126p” (1983) odstąpię. Sprzedam blachę ocynkowaną 0,5 x 1250 x 2000. Oferty „42430” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

„LADE” (1978) zamienię na „Wartburga” dwuletniego lub nowego, tel. 52-48-55. 42397 g

„SIMCE Aronde” w całości lub na części sprzedam. Tel. 56-70-58. 42339 g

„SYRENE 104”, blacha do remontu — sprzedam. Łódź, Mewy 1, sobota — niedziela. 42409 g

PRZEDPLATE „Fiata 126p” (1983) odstąpię. Sprzedam blachę ocynkowaną 0,5 x 1250 x 2000. Oferty „42430” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

„LADE” (1978) zamienię na „Wartburga” dwuletniego lub nowego, tel. 52-48-55. 42397 g

„SIMCE Aronde” w całości lub na części sprzedam. Tel. 56-70-58. 42339 g

„SYRENE 104”, blacha do remontu — sprzedam. Łódź, Mewy 1, sobota — niedziela. 42409 g

KUPIĘ części różne „Fiata 131 Miraflori” — tel. 448-04, wieczorem 415-89.

PRZYCZEPE campingową z dodatkowym wyposażeniem — sprzedam. Tel. 53-95-04. 42797 g

GARAŻ w okolicach ul. Fornalskiej poszukuję. Tel. 96-35-25. 42281 g

„WARTBURGA” nowego zamienie na „Fiata 125”, „Poloneza”, „Skodę”, inne nowe. Oferty „43312” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.



ZDECYDOWANIE kupię M-3 lub M-4. Tel. 55-63-94, godz. 17-19. 42349 g

M-4 własnościowe „Locum” Śródmieście — Natutowicza — sprzedam. Oferty „42332” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

DWIE uczennice poszukują pokoju do maja. Oferty „42470” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

NOWE M-4, VII piętro (Radogoszcz) zamienie na M-5. Oferty „42460” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

LOKAL na cicha pracownię odstąpię. Zwirki 2 m. 1, Mackiełto.

BYDGOSZCZ, M-3 własnościowe — zamienie na równorzędne Pabianice lub Łódź. Tel. 15-67-57, po 18.

POSZUKUJĘ mieszkanie, Tel. 818-49, godz. 8-15.

POMIESZCZENIE na magazyn potrzebne. Oferty „42291” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

KUPIĘ lub wdzierżawie w dzielnicy Bałuty lokal nadający się na sklep lub działalność rzemieślniczą. Oferty „42308” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

KUPIĘ lub wdzierżawie w dzielnicy Bałuty lokal nadający się na sklep lub działalność rzemieślniczą. Oferty „42308” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

WOJCIECH Sobczak zgubił legitymację studencką 50983/11538 UL. 42340 g

JAN Włodarczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y-150790. 42330 g

JAN Włodarczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową 962429. 42330 g

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową W-366189 Władysława Marcinaka.

ŚLAWOMIR Skrobisz zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-712222. 42328 g

JACEK Grzybowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-333731. 42326 g

MARIA Oriowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-752961. 42462 g

4 LISTOPADA br. z parkingu EC-III, Pojezierza 70 skradziono pomarańczowego „Fiata 126p” LDE 8714. Właściciel czeka na informację, Świętina 9 (Bałuty), koło pomnika na Radogoszczu.

BARBARZE Włajta skradziono wkładki zaopatrzeniowe: W-484012, W-484012.

IRENEUSZ Brudak zgubił wkładki zaopatrzeniowe: W-560399, W-988678, W-509401. 42405 g

WŁODZIMIERZ Dzielwior zgubił wkładki zaopatrzeniowe: Y-162208, Y-162209, Y-162210. 42405 g

MARIANNIE Sucheckiej skradziono wkładkę zaopatrzeniową W-712446.

HENRYKOWI Piestrzewskiemu skradziono wkładkę zaopatrzeniową W-671873. 42393 g

URSZULA Chowańska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-988308.

REGINIE Świniarskiej skradziono wkładki zaopatrzeniowe: SW-783837, SW-783838. 42391 g

WACŁAW Pukacz zgubił wkładki zaopatrzeniowe: W-972211, W-972115.

STANISŁAWA Rychłowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-823652.

JAN Maciejewski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-076266. 42459 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Małgorzata Polt W-833092, Jacek W-833093. 42454 g

MARIAN Kłodawski zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y-148917.

RYSZARD Zajęzkowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową F-333786.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mirosław Jenczak W-388402, Dagmara W-388403. 42323 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mieczysława Rychlik Y-247576, Jerzy Y-252295. 42322 g

LONGIN Garczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-135287. 42318 g

JADWIGA Walczak zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-361869. 42311 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mieczysław Łuc 598320, Mariola 327410.

JAN Bednarek zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-022941. 42438 g

BOKSER pregowany zgubił Nagroda. Tel. 797-47. Kruszyńska 12. 42429 g

JACEK Szczępek zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-453992. 42305 g



UWAGA, EMERYCY I RENCISTI

W nawiązaniu do komunikatu zamieszczonego w „Expressie Ilustrowanym”, „Głosie Robotniczym” i „Dzienniku Łódzkim” w dniu 9 listopada 1982 r. w sprawie podwyżki emerytom i rencistom sum ubezpieczenia na życie w ubezpieczeniach kontynuowanych do kwoty 15.000 zł Oddział Wojewódzki PZU w Łódzi informuje dodatkowo, że kontynuujący ubezpieczenia z terenu m. Łódzi winni się zgłaszać w celu załatwienia formalności we właściwym dla miejsca zamieszkania inspektoracie PZU, tj.

◆ zamieszkali na terenie dzielnic: Śródmieście, Polesie i Bałuty w I Inspektoracie PZU w Łódzi, al. Kościuszki 57, pok. nr 18, I piętro,

◆ zamieszkali na terenie dzielnic: Widzew i Górna w V Inspektoracie PZU w Łódzi, al. Kościuszki 57, pok. nr 28, II piętro.

2751-k

CZESŁAW Wieczorek zgubił wkładkę zaopatrzeniową B-593914. 42344 g

WIESŁAW Wyrykowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y-150790. 42340 g

WOJCIECH Sobczak zgubił legitymację studencką 50983/11538 UL. 42340 g

JAN Włodarczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową 962429. 42330 g

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową W-366189 Władysława Marcinaka.

ŚLAWOMIR Skrobisz zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-712222. 42328 g

JACEK Grzybowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-333731. 42326 g

MARIA Oriowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-752961. 42462 g

4 LISTOPADA br. z parkingu EC-III, Pojezierza 70 skradziono pomarańczowego „Fiata 126p” LDE 8714. Właściciel czeka na informację, Świętina 9 (Bałuty), koło pomnika na Radogoszczu.

BARBARZE Włajta skradziono wkładki zaopatrzeniowe: W-484012, W-484012.

IRENEUSZ Brudak zgubił wkładki zaopatrzeniowe: W-560399, W-988678, W-509401. 42405 g

WŁODZIMIERZ Dzielwior zgubił wkładki zaopatrzeniowe: Y-162208, Y-162209, Y-162210. 42405 g

MARIANNIE Sucheckiej skradziono wkładkę zaopatrzeniową W-712446.

HENRYKOWI Piestrzewskiemu skradziono wkładkę zaopatrzeniową W-671873. 42393 g

URSZULA Chowańska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-988308.

REGINIE Świniarskiej skradziono wkładki zaopatrzeniowe: SW-783837, SW-783838. 42391 g

WACŁAW Pukacz zgubił wkładki zaopatrzeniowe: W-972211, W-972115.

STANISŁAWA Rychłowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-823652.

JAN Maciejewski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-076266. 42459 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Małgorzata Polt W-833092, Jacek W-833093. 42454 g

MARIAN Kłodawski zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y-148917.

RYSZARD Zajęzkowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową F-333786.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mirosław Jenczak W-388402, Dagmara W-388403. 42323 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mieczysława Rychlik Y-247576, Jerzy Y-252295. 42322 g

LONGIN Garczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-135287. 42318 g

JADWIGA Walczak zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-361869. 42311 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mieczysław Łuc 598320, Mariola 327410.

JAN Bednarek zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-022941. 42438 g

BOKSER pregowany zgubił Nagroda. Tel. 797-47. Kruszyńska 12. 42429 g

JACEK Szczępek zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-453992. 42305 g

ZOFIA i Władysław Brandenburg zgubili wkładki zaopatrzeniowe: D-503801, D-503802. 42294 g

ANTONIEMU Kucharskiemu skradziono wkładkę zaopatrzeniową Y-267001.

JAN Sobczyński zgubił wkładkę zaopatrzeniową W-983111. 42284 g

STEFANIA Kmin zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W-967952. 42283 g

BARBARZE Maglerze skradziono wkładkę zaopatrzeniową W-863423.

RETELEWSKA Marianna zgubiła wkładkę zaopatrzeniową 863564/PW.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową W-483512, Małgorzata Oskroba.

KRYSTYNA Wencwel zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Y-292255.

ELŻBIETA Filipiak zgubiła wkładki zaopatrzeniowe: W-331242, W-331243.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Mordzak Grzegorz, Agnieszka W-522573, Y-197378. 42876 g

JANOWI Prostańkiewiczowi skradziono wkładkę zaopatrzeniową 032699. 42868 g

6 LISTOPADA br. zginął ziołoci. (biała grzywka) cocker-spaniel w trakcie leczenia. Wysoka nagroda Roosevelta 16 m 1 Sobon.

REMONTY mieszkań, roboty wykonawcze — 53-77-12, Adamczyk.

UKŁADANIE parkietu. Stanisław Płoszajski, Rojna 10 m. 63. 42439 g

SZCZĘŚCIE znajdziesz w Biurze Matrymonialnym „Ewa” Gdańsk 6 skrytka 237. 2681 k



Pożyteczna zabawa

Ubiegła sobota była dniem akcji pod hasłem: „Zielone świadectwo urodzenia”, zainicjowanej przez Łódzki Komitet FJN i redakcję „DE” już 9 lat temu. Tym razem sadzenie drzewek dla dzieci odbyło się w trzech miejscach.



Utrzymała dobra tradycję Spółdzielnia Mieszkaniowa „Teofilów”. Na osiedlu im. M. Konopnickiej posadzone 40 ozdoby jabłoni. W szkole uczestniczyli dzieci mieszkających w blokach znajdujących się w rejonie ulic Rójnej i Rydzowej.



Liczne uczestniczyły w akcji mieszkańcy osiedla 650-lecia w Zgierzu. Drzewka sadzili tam uczniowie pierwszych klas Szkoły Podstawowej nr 7. Dyrekcja szkoły i administracja zgierskiego osiedla zapowiedziały zorganizowanie akcji także w przyszłym roku.

WCZASY ŚWIĄTECZNE FWP

Zamówienia zakładów pracy indywidualnie - od 1 grudnia

Jak poinformował nas kierownik Biura Skierowań FWP - mgr Franciszek Jurosek - do końca listopada biuro to przyjmuje zamówienia zakładów pracy i instytucji na wczesne świąteczne dla członków załóg. Sprzedaż skierowań na okres świąt dla indywidualnych chętnych rozpocznie się 1 grudnia br. Chcąc zagwarantować miejsca dla wszystkich zainteresowanych biuro stara się o dodatkowe skierowania. Jest szansa otrzymania ich głównie w ośrodkach: Szlarska Poręba, Karpacz, Duszniki.

Tragiczny bilans 10 miesięcy w województwie

1417 wypadków drogowych 54 osoby poniosły śmierć 54 osoby kierowców 54 osoby lekkomyślność pieszych

Na ulicach Łodzi i drogach naszego województwa w okresie 10 miesięcy br. zanotowano 1417 wypadków drogowych, w wyniku których 54 osoby poniosły śmierć na miejscu, a 1846 osób doznało obrażeń ciała. Najwięcej wypadków (81 proc.) wydarzyło się w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu. W Łodzi najbardziej niebezpieczne są m. in. ulice: Limanowskiego - Aleksandrowska, al. Mickiewicza - Armii Czerwonej, Zachodnia - al. Kosciuszki do Zwierki oraz Kilińskiego, Nowomiejska, Zielarska, Rzgowska i al. Wiśniarzy gdzie jest stonkowo dużo wypadków na jezdniach. Charakterystyczne jest, że największa ilość wypadków drogowych notuje się w lecie i to przede wszystkim w piątek i soboty. Również listopad jest niebezpiecznym na drogach Łodzi i województwa. Spośród wszystkich 1417 wypadków - 816 spowodowali kierowcy pojazdów, zaś 601 - piesi. Z winy kierowców samochodów osobowych powstało aż 50 proc. kolizji. Natomiast kierowcy ciężarówek spowodowali 10 proc. wypadków. Pozostałe wypadki zdarzyły się na skutek nieuwagi kierowców kierujących motocyklami i rowerami. Nietrzeźwi kierowcy mieli na swoim koncie 157 wypadków, pod-

czas których 6 osób poniosło śmierć na miejscu, a 225 odniosło obrażenia ciała. W tym samym czasie funkcjonariusze MO zatrzymali 1379 kierowców w stanie nietrzeźwym. Rozwijanie nadmiernej prędkości, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu oraz lekceważenie przepisów dla pieszych - oto główne przyczyny wypadków na naszych drogach z winy kierowców. Natomiast piesi, aż w 49 proc. spowodowali wypadki poprzez nieostrożne wtargnięcie na jezdnię, a w 26 proc. będąc w stanie nietrzeźwym. W okresie 10 miesięcy tego roku w komunikacji zbiorowej zdarzyło się 413 wypadków i kolizji, w wyniku których 10 osób poniosło śmierć, a 303 osoby doznały obrażeń ciała. Jest to wprawdzie o kilkanaście proc. mniej w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, ale niemniej należy uczynić wszystko, żeby ulice i drogi województwa miejskiego łódzkiego stały się bezpieczniejsze. Zbyt mało jeszcze przywracają się wagi do tego, by sprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego były stale w centrum uwagi Kuratorium Oświaty i Wychowania, Towarzystwa Trzeźwości Transportowców, Polskiego Związku Motorowego i Ligii Obrony Kraju.

Bez masowej edukacji społeczeństwa począwszy od przedszkoli, poprzez szkoły, bez odpowiedniego wykorzystania miasteczek ruchu drogowego oraz bez należytie prowadzonych kursów nauki jazdy m. in. przez PZMot, i LOK - trudno będzie mówić o stałym zmniejszeniu się liczby wypadków drogowych. (J. Kr.)

Gospodarska wizyta

Wczoraj prezydent Łodzi, JOZEF NIEWIADOMSKI wraz z członkiem Wojewódzkiej Rady Ocalenia Narodowego, pemonocem KOK, płk. dypl. KAZIMIERZEM GARBACIEM, w towarzystwie wiceprezydenta Łodzi, LECHA KROWIANKI, zapoznali się z realizacją na terenie województwa inwestycji wodno-melioracyjnych. Rozpoczęły w 1978 roku zbiorniki retencyjne „Kotłiny” w gminie Brójce, przekazany zostanie do eksploatacji w maju 1983 r. Uzyskana powierzchnia lustra wody osiągnie 22 ha.

W gminie Rzgów sprawnie przebiega drenażowanie gruntów ornych, rozpoczęte w czerwcu 1982 roku. Z zaplanowanej łącznej powierzchni 574 ha w 1982 r. przewiduje się zdręnować 120 ha. Całość zakończona zostanie w listopadzie 1983 r.

Zapoznano się również z przebiegiem budowy dwóch budynków mieszkalnych dla pracowników SKR w Rzgowie.

W PGR Nakielnica rozpoczęto w br. odbudowę trzech stawów, których łączna powierzchnia wyniesie 105 ha. W br. odbuduje się 43 ha. Początkowo zaplanowany termin odbudowy jednego ze stawów na czerwiec 1983 r. skrócono i staw „Beldów-II” zostanie oddany do użytku w końcu 1982 r.

WTOREK NA „GÓRNIAKU”

Jesienna pogoda spowodowała znaczny spadek ruchu na łódzkich targowiskach. Tylko w piątek i soboty rynek ożył się, ale podaż produktów rolnych jest coraz mniejsza. Zaczęły już w końcu października targowiska powoli zamierać, a w listopadzie notowano zawsze tylko 30-procentowe obroty. Wczoraj mało już było straganów warzywo-owocowych na „Górniku”. Jeszcze dwa tygodnie temu produkcent i hurtownicy zwielił znaczne ilości ziemniaków i kapusty. Ceny spadły nawet do 1,400 zł za 100 kg ziemniaków i 1,300-1,500 zł za „metr” kapusty. Wczoraj ziemniakiem handlowało tylko kilku sprzedawców - po 15 i 17 zł za kilogram. Trzeba przyznać, że towar, jakim dysponowali, nie był najwyższej jakości. Spotkaliśmy tylko dwa stragany z kapustą po 20 zł za 1 kg i po 14 zł, ale w tym ostatnim przypadku były to główki wielkości dorodnych jabłek.

Jabłek nie małe, szlachetne odmiany sprzedawano wczoraj po 20-23 zł za kilogram. Brzydsze owoce kosztowały 10-17 zł za 1 kg. Kilogram gruszek sprzedawano po 50, a nawiężej po 80 zł.

Niepokojące tendencje wykazują sprzedawcy nabiału i drobin. Od kilku dni cena miodu jest dochodzi na „Górniku” do 400 zł. Wczoraj sprzedawano ją po 320-350 zł. Trudno się temu dziwić, skoro nawet hurtownicy liczą sobie czasem po 350 zł za 15 sztuk jaj Podkoczyły także ceny sera i śmietany. Kilogram „wieskiego” białego sera kosztował wczoraj 350 zł, a litr śmietany - 300 zł.

Spora było wczoraj sprzedawców grzybów w różnej postaci. Ceny kosmiczne: wianuszek suszonych prawdziwków - 1000 zł mały szlachek marynowany - podgrzybków - 350 zł, kilogram zielonek - 300 zł, a opieńków - 120 zł. Droga więc będzie w tym roku wziętna kolekcja. Dodajmy tylko, że cena kilograma woskich orzechów wynosi 300 zł, podobnie jak suszonych gruszek i śliwek. (ROLA)

Jak rodził się pomnik

W gablotach szupki liczb rejestrujące rozmaite rachunki, „na piśmie” prośba o przydział liczników mogących oświetlić pracownie... - dużo, bardzo dużo dokumentów, zapisów kolejnych etapów pracy nad pomnikiem Juliana Marchlewskiego. Taką niebanalną ekspozycję przygotowano (głównie wysiłkiem Muzeum Historii Miasta Łodzi) w Galerii Bałuckiej (Rynek Starego Miasta 2). Plastikę wystawie opracowali S. Cuchra-Cutrowski i A. Putaczewski. Na wczorajszym otwarciu obecny był Jerry Mazurczyk, który wraz z żoną Elwirą jest autorem pierwszeń w Polsce grupowej konstrukcji plastycznej - jak pisała prasa przed ponad 20 laty. Posmak starych kronik mają dziś wycinki z gazet donoszące o zbiorce metalu na pomnik o zaangażowaniu włókniarzy, którzy na

swoim trzecim zjeździe odbywającym się w Łodzi, postanowili wesprzeć i pomóc zrealizować pomysł budowy pomnika.

Jest m. in. informacja o tym, jak gliniana konstrukcja pomnika powstawała w rzeźbiarskiej pracowni na odpowiednio przygotowanej przez Jerzego Mazurczyka, wicezycę obrotowej pomnikowej części. Warto zerknąć na monografię pomnika Przepomnijmy, że monument odesłano (z „pościżem”) 30 maja 1964 r.

Jak powiedział dyrektor Muzeum Miasta - Antoni Szram - planowane są kolejne wystawy przedstawiające dzieło pomnikowe łódzkie. Najbliższa na placu Wolności poświęcona będzie pomnikowi Tadeusza Kościuszki. Wystawę na Starym Rynku dopełniła wydawnictwo zawierające bogaty materiał dokumentacyjny.

Broszurę rozpoczyna informacja o miejscu, na którym powstał pomnik o życiu i pracy Juliana Marchlewskiego. (rs)

Teatr im. S. Jaracza informuje...

Dyrekcja i Zespół Artystyczny Teatru im. Stefana Jaracza serdecznie zapraszają w dniu 18. XI br. na uroczyste otwarcie nowej sceny 7.15 przy ul. Piotrkowskiej 243. Spektaklem inauguracyjnym jest komedia salonowa Gabora Dre-

gely „Panna Lili i jej dwaj meżowie” w reż. Ewy Gilewskiej. Bilety do nabycia w kasie teatru przy ul. Piotrkowskiej 243 i w Biurze Organizacji Widowni przy ul. Kilińskiego 45.

„DZIENNIK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redagacja Kolegium Redakcja: kod 90 103 Łódź - ul. Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DE” Łódź, skr. poczt. 89 Telefony centrala 293 00 - łączy z wszystkimi działami Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406 15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 204 75 Sprawy miasta 341 10 i 337 47, społeczno-ekonomiczne 228 32, 310 38 i 378-97 kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Ratunkowy 303 04 (tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78 Ogłoszenia i nekrologi - Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul. Piotrkowska 96 tel. 311 50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”.